

NASZ REGION

D O L N O Ś L A S K I

nr 14 - CZERWIEC 2010

Nakład 20 000

WAŁBRZYCH/ŚWIDNICA
ŚWIEBODZICE / SZCZAWNO ZDRÓJ



Atrakcja „Natury 2000” - kamieniołom

Ulica Wałbrzyska w Wałbrzychu. Zatrzymałam się, aby poszukać siedziby Komitetu Obrony Praw Mieszkańców Wałbrzycha. Szok. W ciągu minuty przejechało obok mnie w obie strony 6 ogromnych ciężarówek. Pędzą jakby ulica Wałbrzyska była autostradą. Ale nie jest.
więcej na str. 4

R E K L A M A

APARTAMENTY NA OSIEDLU
PIASTOWSKIM
w ŚWIEBODZICACH



Apartamenty jednorodzinne
na osiedlu Piastowskim,
wyjątkowy wybór, bardzo atrakcyjne ceny,
dla zdecydowanych klientów.

1500 zł/m2 brutto



Opis osiedla

- Nowoczesne apartamenty jednorodzinne
- Pięć typów apartamentów
203m2; 165m2; 124m2; 107m2; 99m2
- Przy osiedlu kompleks rekreacyjno-sportowy
- Osiedle położone blisko centrum miasta
- Południowa, słoneczna ekspozycja terenu
- Przy osiedlu szkoły i przedszkola
- Drogi osiedlowe z kostki.

Domy ceramiczne 50 lat gwarancji

- System ciepłych ścian keramzytowych
- Stolarka PVC
- Własność notarialna
- Wewnątrz apartamentu:
 - instalacje gaz, woda, prąd
 - instalacja kominkowa
 - instalacja „ciepły dom” – $U=0,25W/m^2K$

Zapraszamy do naszego biura na terenie osiedla codziennie w godz. 8.00-17.00
w soboty od godz. 10.00 do 16.00, w niedzielę od godz. 11.00 do 16.00

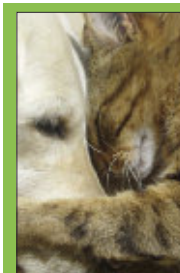
Tel. kom.: 665 182 101; Tel./fax 74 64 88 914
e-mail: biuro@domydolnoslaskie.pl; www.domydolnoslaskie.pl



**NAUCZ SIĘ,
JAK
PRZYCIĄGAĆ
PIENIĄDZE**

WBK | Bank Zachodni WBK

Szczegóły na str. 5



**Uchwała
na rzecz
zwierząt**

str. 3



**Olej
z pomyj**

str. 7



**Akcja
pomocy
powodzianom**

str. 8



**Przemoc
ma twarz**

str. 7

Finał 3. Festiwalu Reżyserii Filmowej – Złoty Dzik za „Zero”

Ponad 7 tysięcy osób na 40 pokazach filmowych, warsztatach i spotkaniach z reżyserami i aktorami. Na koniec nagroda dla „Zero” – to wynik tegorocznego Festiwalu Reżyserii Filmowej, który w sobotę, 12 czerwca zakończył się uroczystą galą w Świdnicy.

Podczas pięciu festiwalowych dni na zgromadzoną publiczność oraz gości czekało 40 projekcji filmowych, a także spotkania z reżyserami i aktorami oraz warsztaty reżyserskie. W tym roku w ramach festiwalu zorganizowano dzień niemiecki.

W Świdnicy gościli m. in. Jan Nowicki z Małgorzatą Potocką, Sylwester Chęciński, Robert Gonera, Cezary Harasimowicz, Grażyna Wolszczak, Krzysztof Zanussi, Joanna Liszowska, Andrzej Krakowski, Grzegorz Lipiec, Małgorzata Kożuchowska.

– Dzięki Festiwalowi Reżyserii Filmowej od 8 do 12 czerwca Świdnica stała się filmową stolicą Polski i za to wszystkim zaangażowanym w Festiwal i widzom bardzo dziękuję – mówił podczas ceremonii kończącej Festiwal Janusz Zaorski, dyrektor artystyczny 3. FRF.

– Festiwal Reżyserii to wyjątkowa okazja dla świdniczan i przyjezdnych gości spotkania gwiazd, które są na wyciągnięcie ręki. A ponad 7-tysięczna rzesza uczestników tegorocznego Festiwalu sprawia, że staje się on najważniejszym wydarzeniem kulturalnym naszego miasta – mówi Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy.

– Festiwal to przede wszystkim publiczność. W Świdnicy są bardzo mili widzowie, przygotowani do odbioru kina. Świadczy o tym niemal zawsze kompletna widownia na pokazach – uważa Stanisław Dzierniejko, producent Festiwalu.



W ostatni festiwalowy wieczór przyznano kolejne nagrody. W tym najważniejszą – „Złotego Dzik”. Jurorzy, którym przewodził Sylwester Chęciński uhonorowali film „Zero” Pawła Borowskiego.

– Nie skończyłem szkoły filmowej, więc traktuję tę nagrodę jako dyplom. Mam nadzieję, że dzięki temu dziękuję, moje filmy będą bardziej dzikie – żartował reżyser odbierając nagrodę.

Film „Zero” o najważniejszą nagrodę Festiwalu rywalizował z filmami: „Beats of freedom”, „Wszystko co kocham”, „8 w poziomie”, „Wojna polsko-ruska”, „Magiczne drzewo” i „Rewers”.

Przyznano także nagrody za jednostronicową recenzję. Główną nagrodę – kamerę wideo – z rąk Lili Jaroń, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej – otrzymał Kamil Langorski z II Liceum Ogólnokształcącego za recenzję filmu „Zero”.

Dodatkowo jury, któremu przewodniczyła Adriana Miara, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, przyznało wyróżnienie Jackowi Rękasowi, uczniowi Gimnazjum nr 1, za recenzję

„Wojny polsko-ruskiej”. W nagrodę otrzymał zestaw filmów.

Uhonorowano także nauczyciela języka polskiego najaktywniejszej klasy, którym została Mariola Mackiewicz z II LO. Prezydent Świdnicy, Wojciech Murdzek wręczył jej w nagrodę aparat cyfrowy.

W ramach zakończenia 3. FRF po raz pierwszy pokazano kilkunastominutowy film, który powstał w efekcie warsztatów filmowych uczniów I Liceum Ogólnokształcącego. „Tajemnica Pastora” bo tak zatytułowano obraz, zrealizowano na podstawie prozy Jakuba Czarnika. Powstał dzięki finansowemu wsparciu miasta, Grupy ATM oraz funduszy unijnych.

Sobotnią galę poprowadzili: Małgorzata Kożuchowska i Michał Chaciński. Na zakończenie wystąpił Krzysztof Daukszewicz.

3. Festiwal Reżyserii Filmowej finansowany jest z budżetu świdnickiego Urzędu Miasta, przy wsparciu sponsorów oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.

źródło: UM Świdnica

„Nie” dla rakotwórczego azbestu w Wałbrzychu!

- Najpierw truły nas koksownie, a teraz azbest. Po co wywieszają przy wjeździe do miasta tabliczki z napisem „zielone miasto”? Powinni wywiesić ostrzegający napis „uwaga rakotwórczy azbest” i trupa czaszkę - mówią protestujący wałbrzyszanie.

1 czerwca pikietujący zebrali się przed wałbrzyskim ratuszem, ale nikt z miejskich władz do nich nie wyszedł, więc przeszli do rynku, by tam zademonstrować swoje niezadowolone i podzielić się swoimi poglądami z innymi mieszkańcami miasta. Po drodze rozdawali przechodniom ulotki, w których m.in. napisali: *Mamy konstytucyjne prawo do życia w czystym i bezpiecznym środowisku!!! To prawo jest w Wałbrzychu łamane!!!* Umieścili na ulotce również trupa czaszkę.

Mieszkańcy Wałbrzycha nie chcą się pogodzić z funkcjonującym niemalże w śródmieściu Wałbrzycha składowiskiem odpadów niebezpiecznych, na które duże, ciężarowe samochody tonami zwożą z różnych miejsc kraju rakotwórczy azbest, później zakopywany w ziemi. Ale to nie jedyne materiały niebezpieczne przywożone na teren składowiska położonego na terenach pokopalnianych między Podgórzem a Śródmieściem (wałbrzyskimi dzielnicami). W wydanej przez samorządowców zgodzie z 2004 roku na funkcjonowanie składowiska, wymienionych jest wiele innych substancji niebezpiecznych. Jak twierdzi właściciel składowiska azbest zakopywany jest zgodnie z przepisami, natomiast inne substancje są jedynie składowane i zabierane do recyklingu.

Składowisko działa legalnie, instytucje nadzorujące nie mają większych zastrzeżeń do sposobu jego

prowadzenia, nie wnoszą o jego likwidację. Jednak zgody wydanej na stworzenie składowiska odpadów niebezpiecznych na terenach pokopalnianych, dziś już by nikt nie wydał. Zmienione przepisy zakazują składowania takich substancji na terenach zagrożonych, po byłych kopalniach.

miasto leży na byłych wyrobiskach kopalnianych! Kto nam da gwarancję, że za kilka lat, jak już składowisko będzie wyczerpane, tony tych substancji tam zalegających nie zaczną przedostawać się do wód gruntowych? Gdzie będą ci politycy co tak łatwo dziś składają podpisy pod wyrażeniem zgody na



- Jak to jest możliwe żeby nowe przepisy zabraniały zwozić na tereny po byłych kopalniach substancje niebezpieczne, a te stare, na których powstawało to składowisko, pozostawiały? - wykrzykuje pani Magda.

- Czym się różni teren po byłej kopalni ten sprzed kilku lat od tego dziś? Jeśli ministerstwo wydaje przepisy prawa zakazujące tworzenia składowiska na takich terenach, to nie robi tego tylko dla samych przepisów, lecz ze względu na przekonanie o rzeczywistym zagrożeniu jakie tu występuje - tłumaczy starszy pan biorący udział w pikiecie.

- Co się stanie jak nastąpi zapadanie się górniczych korytarzy? Przecież

zwożenie tego świństwa? Pewnie gdzieś daleko, podobnie jak każdy z nich co tu już nieraz obiecywał złote góry, a dziś śladu po nich nie ma. Przecież my tu żyjemy i chcemy spokojnie mieszkać. Jak ktoś chce robić pieniądze w naszym mieście to niech założy fabrykę, a nie nam tu zwozić truciznę - denerwuje się pan Leszek

Według specjalistycznych instytucji sytuacja jest pod kontrolą i zagrożenia nie widzą. Składowisko jest monitorowane i zgodne z przepisami prawa.

Jednak mieszkańcy zapowiadają, że to nie jest ich ostatnie słowo w działaniu przeciw składowisku w Wałbrzychu.

DAG

Wyróżniona w konkursie diecezjalnym

W poniedziałek, 14 czerwca, dzieci, młodzież oraz samorządowcy z Diecezji Świdnickiej spotkali się w zamku Książ na rozstrzygnięciu Konkursu Plastyczno-Literackiego „Zło dobrem zwyciężaj” - ks. Jerzy Popiełuszko, organizowanym przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej oraz Instytut Jana Pawła II w Wałbrzychu.

Celem Konkursu było przybliżenie dzieciom i młodzieży postaci księdza Jerzego Popiełuszki, męczennika czasów

komunistycznych, kapelana „Solidarności”, i przekonanie młodych ludzi, że hasło „Zło dobrem zwyciężaj” jest aktualne w naszych czasach, że konieczny jest powrót do wartości, o których nauczał ksiądz Jerzy.

Patronat nad konkursem objął biskup świdnicki, ks. Ignacy Dec, Komisja Krajowa NSZZ Solidarność, a także samorządowcy Powiatu Świdnickiego. Wśród nich był burmistrz Świebodzie Bogdan Kożuchowicz, który został Honorowym Członkiem Kapituły Konkursowej.

Uczestnicy mieli do wyboru formę literacką lub plastyczną, w poszczególnych kategoriach wiekowych. Prace były jak zawsze ciekawe, a jury miało trudne zadanie. Wśród zwycięzców znalazła się świebodziczanka, uczennica klasy IV Zespołu Szkół Integracyjnych w Cierśniach, Aleksandra Mielczarek, która przygotowała piękną pracę plastyczną i otrzymała za to wyróżnienie. Nagrodę oraz dyplom wręczył Oli obecny na gali burmistrz Bogdan Kożuchowicz.

źródło: UM Świebodzice



Wyróżniona Aleksandra Mielczarek oraz burmistrz Bogdan Kożuchowicz wręczający nagrodę.

NASZ REGION DOLNOŚLĄSKI
Siedziba: ul. Niepodległości 114, 58-303 Wałbrzych
Redaktor naczelny: Dariusz Gustab
Biuro Ogłoszeń: tel. 604 05 86 85 e-mail: biuro@dpd.pl, gazeta.naszregion@wp.pl

Redaguje zespół: Dariusz Gustab, Anna Skunka (współpraca), Bartłomiej Mazur
Skład: TPNET Tomasz Pawełka; Druk: Drukarnia Polska Presse Bielany Wrocławskie - Wrocław
Kontakt z redakcją: forum.polskie@wp.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam



A jednak kolejna wygrana!

Urzędnicy w Wałbrzychu nareszcie wprowadzają mini program na rzecz zwierząt i przyznają że: „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek winien jest zwierzętom poszanowanie, ochronę i opiekę. Gmina ma obowiązek zapewnić opiekę bezdomnym zwierzętom“.

To już drugi sukces! Najpierw została wycofana uchwała, która nakładała na mieszkańców opłaty za posiadanie psa. Wałbrzyżanie wpłacili z tego tytułu do kasy miasta od 2005 do 2008 roku prawie 500 tys. zł, a nie było widać, aby te środki były przeznaczone na rzecz zwierząt, więc dobrze się stało, że już nie trzeba ponosić tych opłat. A teraz wchodzi w życie nowa uchwała, która ma szansę stać się początkiem budowania dobrego programu na rzecz bezdomnych zwierząt. Gmina na razie na ten cel przeznaczyła 25 tys. zł.

końcu, że zgodnie z obowiązującym prawem trzeba zacząć rozwiązywać problemy również cierpiących zwierząt w mieście.

Uważałem i dalej uważam, że jednym z problemów niezauważalnym w gminie są losy bezdomnych zwierząt, ale i tych które są źle traktowane przez ich właścicieli. Tysiące zwierząt i tysiące dramatów tych czworonogów, cierpienie, bestialskie znęcanie się nad nimi i brak pomocy. Chciałbym żeby to już była przeszłość, ale niestety wiem, że jesteśmy na początku drogi do rozwiązania tego problemu.

czątek, bardzo się cieszę. Uchwała uruchomi środki w wysokości 25 tys. złotych na kastrację i sterylizację bezdomnych psów i kotów, co pozwoli zmniejszyć liczbę niechcianych zwierząt. Każdy mieszkaniec Wałbrzycha będzie mógł teraz zgłosić się do ratusza i po wypełnieniu kwestionariusza będzie mógł poddać bezpłatnie sterylizacji lub kastracji bezdomnego zwierzęcia, będącego pod jego opieką. Uchwała też przewiduje:

- zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom, w szczególności poprzez poszukiwanie nowych właścicieli dla zwierząt,
- promowanie prawidłowych postaw i zachowań człowieka w stosunku do zwierząt oraz edukację społeczeństwa w zakresie obowiązków spoczywających na właścicielach i opiekunach kotów i psów,
- zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom.

W uchwale znalazły się tylko niektóre z postulowanych przez mnie punktów. M. in. w marcowym wydaniu gazety wymieniłem ich znacznie więcej, obejmowały szeroki wachlarz działań. Mam nadzieję, że punkty wymienione w uchwale będą realizowane, chociaż to o wiele za mało, aby poprawił się los zwierząt. Przeznaczona na program kwota 25 tys. złotych to niewiele w stosunku do potrzeb i opłat za posiadanie psów wpłaconych w ostatnich latach. Jeśli 25 tys. zł zostanie wydane tylko na sterylizację kotek, to pozwoli jedynie na 250 zabiegów. A gdzie inne zadania wymieniane w uchwale?

Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że sam fakt zaproponowania takich działań to duży sukces, bo 250 zabiegów sterylizacyjnych tylko w jednym roku może się przyczynić do tego, że nie pojawi się na ulicach naszego miasta około 1500 małych, niechcianych kotków, które w większości umarłyby w cierpieniach.

Co do realizacji przez urzędników tego punktu programu oraz pozostałych. Będę się temu przyglądał, ale mam nadzieję, że Państwo mi w tym pomożecie. Jak do tej pory nie zwiódłem się na pomo-



cy mieszkańców oraz innych mediów w sprawach dotyczących zabiedzonych, zagubionych, bezpańskich zwierząt.

Jednak szkoda, że urzędnicy zajmowali się programem w tempie pociągu jadącego z Wałbrzycha do Wrocławia. Zanim uchwała stanęła na sesji przez siedem miesięcy pra-

cowali nad programem, który ma - uwaga! - całe półtora roku zapisanego tekstu + 3 kwestionariusze. Już w grudniu 2009 roku, kiedy na sesji budżetowej pytałem o obiecywany wtedy program, dowiedziałem się, że w budżecie na 2010 rok zapisano na ten cel 25 tys. złotych lecz programu nie ujrzałem, za to

usłyszałem, że środki będą przeznaczone na kastrację, sterylizację i usypianie ślepych miotów (zabijanie małych kotów i psów). Z tym ostatnim nie zgadzam się i w dalszym ciągu protestuję przeciwko wydawaniu publicznych pieniędzy na zabijanie zdrowych zwierząt!!!

Dariusz Gustab



Trzeba było czasu i nieustannego przekonywania Prezydenta Piotra Kruczkowskiego, że zwierzę to też istota. Czyniłem to z uporem przez ostatnie półtora roku i wreszcie pomogło. Kilka miesięcy przed wyborami Prezydent uznał w

Z tym, że teraz wygląda, że na początku dobrej drogi.

W czerwcu na sesji Rady Miasta stanęła uchwała, o którą postulowałem. Wprawdzie zabiegałem o duży program na rzecz zwierząt, ale i z tego który jest na dobry po-

Pomagasz zwierzętom ? Chcesz pomagać zwierzętom? Spotkajmy się!

Na początku lipca odbędzie się spotkanie z osobami, które pomagają lub chcą pomagać bezdomnym zwierzętom. Chcemy wymienić się doświadczeniami i porozmawiać o tym, co można wspólnie zrobić na rzecz bezdomnych zwierząt w mieście. Nie bądź obojętny na los zwierząt i przyjdź na spotkanie. Informację o spotkaniu uzyskasz dzwoniąc pod nr telefonu **604 05 85 85** lub wysyłając e-maila: **dariusz.gustab@wp.pl**



NIERUCHOMOŚCI

o g ł o s z e n i a d r o b n e

- *VICTORIA** Sprzedam szereg na Piaskowej Górze, 72 m² – 360 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam dom na Poniatowie, 148 m², cena 465 tys. do negocjacji Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Do sprzedania dwupiętrowe mieszkanie na Starym Zdroju, 67 m² – 195 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Dom wolnostojący w Jugowicach, 340 m², cena 840 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam słoneczne mieszkanie na Nowym Mieście, 87 m² – 220 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam bliźniaka na Gaju, 100 m², cena 330 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam duże mieszkanie w Śródmieściu, 4 pokoje, do remontu – 170 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam dom w Michałkowej w stanie surowym, 90 m² – 169 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam mieszkanie w Jądlinie Zdroju, 48 m², cena 85 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam 93 m² z ogródkiem na Starym Zdroju – 190 tys. do negocjacji Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam mieszkanie w Jądlinie Zdroju, do remontu, 45 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam 50 m² w Śródmieściu, do remontu – 65 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam 3 pokoje w Gorcach, cena 105 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam mieszkanie 2 pokoje, 36 m² na Podzamczu, cena 115 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam 48 m² na Krakowskim Osiedlu, cena 115 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam 2 pokoje z garażem i ogródkiem w Śródmieściu, cena 130 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam 2 pokoje w Śródmieściu, 61 m² – 130 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam 2 pokoje z jasną kuchnią, Piaskowa Góra – 135 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam mieszkanie przy ul. Wiejskiej, 40 m², cena 125 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Biały Kamień, sprzedam 2 pokoje, 46 m², cena 118 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam 47 m² w Gorcach, cena 105 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam duże mieszkanie na Starym Zdroju, 105 m², cena 220 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam 2 pokoje z ogródkiem i murowanym garażem w Gorcach, 38 m² – 110 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam mieszkanie po remoncie na Białym Kamieniu, 48 m² – 120 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam bliźniaka w Gorcach, 138 m² – 158 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam dom z budynkiem usługowym w Gluszy – 510 tys. Tel. 74/842-12-84, 601-570-621, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam mieszkanie 34 m², Boguszków Gorce, po remoncie – 100 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Boguszków, sprzedam 44 m² na Krakowskim Osiedlu – 120 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam kawalerkę po remoncie na Białym Kamieniu – 65 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Mieszkanie w Gorcach, 40 m², cena 100 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam mieszkanie w Boguszkowie, 48 m² – 96 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam szereg na Piaskowej Górze, 100 m² do częściowego remontu – 350 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam skrajny szereg w Szczawnie Zdroju, 120 m², cena 575 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam dom w stanie surowym w Jugowicach 240 m², 250 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam nowy dom w Świebodzicach, 284 m², cena 760 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Biały Kamień, sprzedam duże mieszkanie 120 m² – 240 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam 127 m² na Piaskowej Górze, cena 180 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam 3 pokoje z garażem i ogródkiem na Konradowie – 218 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam lokal handlowo-usługowy w Gluszy, 118 m². Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam kawalerkę w Świebodzicach, do remontu, cena 85 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam mieszkanie 35 m² w Śródmieściu – 80 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam kawalerkę w Świebodzicach, 33 m² – 85 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Biały Kamień, mieszkanie w nowym budownictwie, 61 m² – 154 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Mieszkanie 2 pokoje przy ul. Krasieńskiego, cena 125 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *SOWA** Podgórze, sprzedam 54 m² z niezależnym wejściem, cena 85 tys. Tel. 74/842-12-84, 516-146-656, licencja nr 2410
- *SOWA** Sprzedam mieszkanie na Podzamczu, 51 m² – 159 tys. Tel. 74/842-12-84, 519-121-102, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam 57 m² na Podgórzu, c.o. gazowe, cena 154 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam 40 m² na Piaskowej Górze, II p. – 155 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam mieszkanie na Białym Kamieniu, 40 m², po remoncie – 108 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam 55 m² na Białym Kamieniu – 110 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam 2 pokoje na Piaskowej Górze, cena 117 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam kawalerkę w Gorcach, 26 m² – 68 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam 68 m² na Nowym Mieście, cena 185 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-674, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam 60 m² na Piaskowej Górze, do remontu – 155 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam 3 pokoje na Podzamczu – 180 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410
- *VICTORIA** Sprzedam 84 m² w atrakcyjnej części Szczawnia Zdroju, cena 400 tys. Tel. 74/666-68-14, 500-143-673, licencja nr 2410

Atrakcja „Natury 2000” - kamieniołom

Ulica Wałbrzyska w Wałbrzychu. Zatrzymałam się, aby poszukać siedziby Komitetu Obrony Praw Mieszkańców Wałbrzycha. Szok. W ciągu minuty przejechało obok mnie w obie strony 6 ogromnych ciężarówek. Pędzą jakby ulica Wałbrzyska była autostradą. Ale nie jest.

Pierwsza myśl - czemu tu nie ma fotoradaru? Policja mogłaby bardzo, bardzo dużo zarobić, bo obowiązuje tu prędkość 40 km/godzinę. Druga myśl - czemu nie ma tu Straży Miejskiej? I od razu refleksja - bo patrol strażników akurat blokuje koła aut zaparkowanych przed szpitalem, aut które nikomu nie przeszkadzają. Tu musieliby stać w kurzu, hałasie, wykłócać się z rozeżłonymi kierowcami. Tam co innego - zapłakani, zrozpaczeni ludzie, spokojnie. I trzecia myśl - zaraz, zaraz, przecież na ulicy Wałbrzyskiej, i obok na Tunelowej też są

mieszkańcy, przedstawiano jako podpisy zwolenników kamieniołomu. Walka była naprawdę trudna. I wygraliśmy - sąd uchylił koncesję ze względu na barierę transportową. Myśleliśmy, że nasz koszmar się kończy - opowiada prezes Roszkowiak.

Pomylili się. Niedawno na scenie melafrowej pojawił się nowy gracz - kroki do uzyskania koncesji rozpoczęła krakowska spółka z o.o. „Murillo”, złożyła wniosek o wydanie decyzji środowiskowej do Urzędu Miejskiego w Mieroszowie.

- Ten sam adres siedziby, ten

zajęcia się ich problemem przez wszystkich zarządców tych dróg. Ten podział pozwala zarządom elegancko unikać sporu z kamieniołomem.

- Byli bierni. Moim zdaniem szukali pretekstu, żeby nie zajmować się tą sprawą.

Jednak protesty i zabiegi mieszkańców odniosły częściowy skutek - KSS „Bartnica” wyremontowała fragment drogi.

- Podobno kosztowało ich to 5 mln zł. Co to jest przy zyskach jakie osiągają? - pyta prezes. Łatwo policzyć: 1,5 mln ton razy 40 zł netto za tonę przez 15 lat. Poza tym to żadna łaska, przecież oni ją zniszczyli i oni nią jeżdżą, zrobili to więc także dla siebie, bo tam już zaczynały wpadać po osie auta pracujące dla nich.

Nie całkiem sami

W pomoc mieszkańcom od początku ich protestów oprócz wspomnianego komitetu zaangażowali się: Polski Klub Ekologiczny, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Stowarzyszenie Miłośników Unisławia Śląskiego i Gór Kamiennych, Suchych i Wałbrzyskich. Dostrzegają zagrożenie dla ludzi i przyrody. A samorządy Mieroszowa i Wałbrzycha? Gmina Mieroszów z kamieniołomu czerpie zyski: podatek od nieruchomości i opłaty eksploatacyjne, a w uruchomieniu drugiego widzi przedłużenie wpływów do budżetu. Gmina Wałbrzych zysków nie ma, ale i chęci do obro-



firu. I dostali odpowiedź, że gmina Wałbrzych wniosła do gminy Mieroszów wniosek o dopuszczenie jej jako strony w postępowaniu administracyjnym. Także starosta zaniepokoił się „możliwym zwiększonym obciążeniem drogi” oraz dodał, że „nie ma możliwości powiązania transportu urobku po istniejących drogach z planowanym przedsięwzięciem”.

- To dodaje nam otuchy, ale czy nie jest wybiegiem taktycznym przed wyborami? - zastanawia się prezes.

Urzednicy kontra urzednicy

Była koncepcja skierowania transportu, tego obecnego, inną trasą - przez Rybnicę Leśną do drogi krajowej nr 35 i dalej obwodnicą przez Unisław Śląski do planowanej bocznicy kolejowej. Była, ale pozostała w sferze projektów.

Natomiast rzeczywiście powstał ekspercki „Raport oddziaływania na obszary sieci Natura 2000” uwzględniający wpływ budowy wspomnianej obwodnicy i bocznicy kolejowej oraz uruchomienia

kamieniołomu w tym miejscu jest akurat w sam raz.

- „Natury 2000” nie robi się wszędzie - podkreśla Teresa Roszkowiak. - Muszą być do tego specjalne przesłanki.

Masakra Natury 2000

Po obejrzeniu fotografii działającego kamieniołomu w Rybnicy Leśnej na internetowym Sudetkim Informatorze Turystycznym ktoś napisał: „Po prostu masakra. Zniszczona droga, góra, cieki wodne”.

Ale na razie na szczęście jeszcze nie są zniszczone leżące w pobliżu rośliny chronione, m.in. dziewięciśń bezłodygowy i lilia złotogłów. Jest tam też strefa ochronna dla bociana czarnego, rykowiska jeleni. A w przepływającej obok rzeczce Rybnej można wypatrzeć pluszcze i włośchatki. Niestety raczej nie mają szans przetrwać po rozszerzeniu działalności kamieniołomu na kolejne tereny na górze Klin.

A ludzie? Już teraz turyści jadący do Andrzejóвки mają dodatkowe przeżycia przejeżdżając przez kamieniołom. To jedno ze starszych schronisk w tym rejonie, z tradycjami, ma marne szanse ocaleć po uruchomieniu drugiego kamieniołomu. Rozrzut kamienia po odstrzałach z góry Klin może je także dosięgnąć. Jeśli drugi kamieniołom ruszy, do Andrzejóвки będą przyjeżdżać już chyba tylko ludzie kochający sporty ekstremalne.

Na szczęście wybory

Czy ludzie walczący o godne życie przy Wałbrzyskiej w Wałbrzychu mają szansę wygrać z pieniędzmi? Niewykluczone. Jesienią będą wybory samorządowe, a oni, choć pozbawieni prawa do godnego życia i mieszkania we względnej ciszy, mają jednak prawa wyborcze. Mają też krewnych i znajomych, a ci także mają swoich krewnych i znajomych. Łańcuszek ludzi dobrej woli, chcących im pomóc, lub przynajmniej ukarać lokalne władze za pozostawienie ich bez pomocy, może okazać się bardzo długi. Tak długi jak z Wałbrzyskiej do ratusza. A wyborcze kartki to potężna broń.

Anna Skunka



zrozpaczeni ludzie.

Ulica Wałbrzyska i jej przedłużenie do Rybnicy Leśnej to wąskie, spadziste, kręte drogi. - Jaka ładowność mają te ciężarówki - pytam Teresy Roszkowiak, prezes Komitetu Obrony Praw Mieszkańców Wałbrzycha. - 40 ton - odpowiada. - Rocznie z kamieniołomu w Rybnicy Leśnej przewożą obok nas, dzielnicami Glinik i Podgórze, prawie 1,5 miliona ton urobku. Jeżdżą co 2-3 minuty, średnio 700-800 aut z kamieniem przejeżdża tędy dziennie. W soboty także. Nie mamy chwili spokoju. Nie wyobrażamy sobie życia, jeśli przegramy walkę i zostanie uruchomiony drugi kamieniołom, planowany na górze Klin.

Pokonani zwycięzcy

Dziewięć lat temu o koncesję na wydobycie melafru, ważnego surowca do budowy autostrad i np. nasypów szybkiej kolei, wystąpiła spółka „Agar” statutowo zajmująca się hotelarstwem. Kupiła od gminy Mieroszów tereny na cele turystyczne. Niedługo potem wystąpiła do gminy o przekształcenie tych terenów na tereny górnicze. I dostała co chciała.

- Zorganizowaliśmy się, protestowaliśmy, odwoływaliśmy się od kolejnych korzystnych dla spółki decyzji. W międzyczasie dochodziło do dziwnych zdarzeń, np. podpisy mieszkańców za budowę drogi omijającej tereny za-

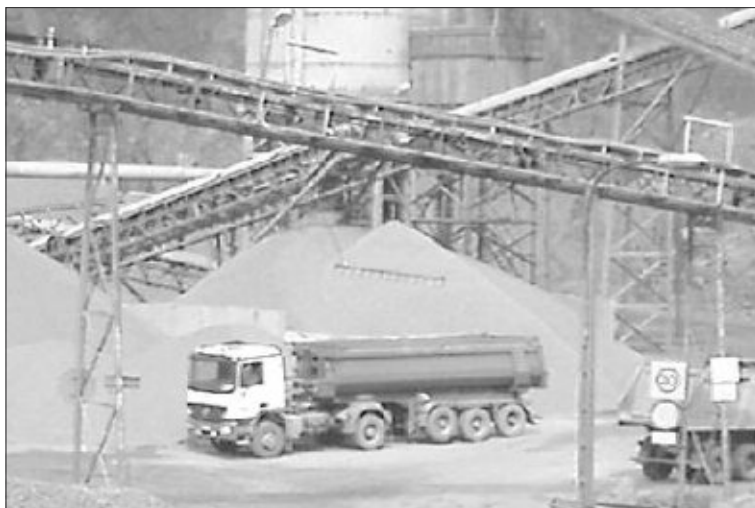
sam wpis do KRS, zmienił się tylko prezes i nazwa - mówi Teresa Roszkowiak. - Nasza walka zaczyna się od początku.

Pieniądz kontra człowiek

KSS „Bartnica” eksploatująca kamieniołom w Rybnicy Leśnej ma koncesję na wydobycie melafru do 2015 roku. Wydobycie rozpoczęła w roku 1995, najpierw w jednej części, potem zaczęła się rozrastać. Kamieniołom leży na terenach należących do gminy Mieroszów. Ulica Tunelowa, gdzie znajduje się przesypownia kamienia i ulica Wałbrzyska, którą odbywa się transport - są w Wałbrzychu. W Rybnicy, obok kamieniołomu jest jedno gospodarstwo, w domach wzdłuż Tunelowej i Wałbrzyskiej mieszka dużo ludzi.

- Już teraz transport urobku jest dla nas zagrożeniem. Emisja pyłów i spalin, hałas, drgania przenoszące się na konstrukcje budynków, pękanie murów, nateżenie ruchu na tej wąskiej drodze - wylicza Teresa Roszkowiak. - Ten drugi kamieniołom ma wydobywać dwa razy więcej kamienia. To znaczy, że uciążliwość wzrośnie co najmniej dwukrotnie. Ciężarówki będą chyba jeździć kolumną.

Dodatkowym utrudnieniem dla mieszkańców jest fakt, że trasa transportu przebiega drogami: krajową, powiatową i miejską. Nie mogą doprosić się wspólnego



ny mieszkańców też nie za wiele.

- Można było zaopiniować negatywnie budowę kamieniołomu, jednak władze Wałbrzycha tego nie zrobiły. Nie poparły naszych wcześniejszych protestów.

To protestujących choć boli, jednak nie zraża. W kwietniu przesłali do Urzędu Miejskiego i Rady Miejskiej w Wałbrzychu oraz Starostwa Powiatowego informację dotyczącą wszczętego postępowania w sprawie wydania decyzji środowiskowej dla firmy „Murillo” na wydobywanie mela-

drugiego kamieniołomu „Rybica I” na chronione gatunki fauny i flory w odległości 500 metrów od kamieniołomu. Wniosek raportu jednoznaczny - negatywne oddziaływanie kamieniołomu.

Bo tak złożyło, że kamieniołom działający i planowany leżą na terenach objętych programem „Natura 2000”, unikatowych, które powinny być szczególnie chronione.

Czyli normalnie - jeden urzędnik uznał, że te tereny należy szczególnie chronić, drugi - że ka-

PRZYJDŹ Z ULOTKĄ DO ODDZIAŁU BANKU, OTWÓRZ KONTO WYDAJESZ & ZARABIASZ I ODBIERZ USB Z PAMIĘCIĄ 4 GB!



NOWE KONTO WYDAJESZ & ZARABIASZ KUPUJESZ, A PIENIĄDZE WRACAJĄ!

0 zł
ZA KONTO

ODBIERZ USB
4 GB

Zacznij przyciągać do siebie pieniądze. Otwórz NOWE Konto Wydajesz & Zarabiasz i zarabiaj nawet podczas zakupów! Co miesiąc 1% każdej płatności dokonanej kartą wróci do Ciebie. Dodatkowo prowadzenie konta nie kosztuje Cię ani grosza, a wypłaty we wszystkich bankomatach w Polsce są bezpłatne. Nie zwlekaj – otwórz Konto Wydajesz & Zarabiasz w Banku Zachodnim WBK, to sam zysk!

www.bzwbk.pl



WBK

Bank Zachodni WBK

Promocja skierowana jest do osób, które nie posiadały w ciągu ostatnich 12 miesięcy, poprzedzających dzień przystąpienia do promocji, konta osobistego w PLN w BZ WBK, podpiszą umowę o kartę płatniczą do Konta Wydajesz & Zarabiasz i umowę usług bankowości elektronicznej BZWBK24 oraz złożą dyspozycję przekazania wynagrodzenia/renty/emerytury na nowo otwarte konto. Opłata 0 zł za prowadzenie Konta Wydajesz & Zarabiasz dotyczy osób, które zapewnią wpływ na konto w wysokości min. 1000 zł w każdym miesiącu kalendarzowym; w przypadku niespełnienia tego warunku miesięczna opłata za prowadzenie konta wynosi 7 zł. Zwrot co miesiąc 1% płatności dotyczy płatności dokonanych kartą Visa Wydajesz & Zarabiasz. Szczegóły oferty, informacje o opłatach i prowizjach oraz regulamin promocji dostępne w placówkach BZ WBK wskazanych w załączonej ulotce. Stan na 15.06.2010 r.

Sowa
NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAMY



DOM W GŁUSZYCY

BIURO NIERUCHOMOŚCI
Sowa
UL. SŁOWACKIEGO 5/2
(OBOK APTEKI)
58-300 WAŁBRZYCH
TEL. 74 842 12 84; 74 846 54 33
FAX. 74 666 62 14; TEL. KOM. 601 570 6210

lokalizacja: **Głuszyca**,
rodzaj: **dom wolno stojący**
powierzchnia użytkowa: **160 m²**
powierzchnia działki: **800 m²**,
stan: **surowy zamknięty**

250 000 zł

www.sowa.nieruchomosci.pl

UCZ SIĘ ZA DARMO!
WPISOWE 0 zł CZESNE 0 zł
Bezpłatne Szkoły dla dorosłych

L.O. Edukacja
Bezpłatne Szkoły.pl

Matura
- z nami to nie problem.
Gwarantujemy
życzliwą kadrę.

Bezpłatne
zaświadczenia
do ZUS, WKU
i inne.

**• MĘCZ SIĘ U INNYCH •
UCZ SIĘ U NAS!**

Licea ogólnokształcące
Licea uzupełniające
dla dorosłych

Zapisuj się
i odbieraj nagrody
(MP3, Pendrive, Pióra Parker i inne)

ucz się
za darmo!

Cała nauka 0 zł

**• WAŁBRZYCH, AL. WYZWOLENIA 34 •
TEL. 74 667 18 68;**

www.bezplatneszkoly.pl
Infolinia: 608 835 263. GG - 6303515

Zarządzanie i Obrót Nieruchomościami
KAZIMIERZ ZIMA
LICENCJA ZAWODOWA NR 6534

DOMATOR
Mały też dużo może

Zarządca nieruchomości posiada duże doświadczenie w podejmowaniu decyzji i dokonywaniu czynności mających na celu zapewnienie właściwej gospodarki ekonomiczno-finansowej nieruchomości oraz zapewnienie bezpieczeństwa użytkowania i właściwej eksploatacji nieruchomości, bieżącego administrowania nieruchomości, jak również w podejmowaniu czynności zmierzających do utrzymania nieruchomości w stanie nie pogorszonym zgodnie z jej przeznaczeniem, oraz do uzasadnionego inwestowania w nieruchomości.

W przypadku wyboru Firmy „DOMATOR” w Wałbrzychu gwarantujemy bliską współpracę, rzetelne i fachowe podejście do wszystkich powierzonych zadań.

DOMATOR

ul. Gdańska 8/2
58-300 Wałbrzych
NIP 886-182-58-58
REGON 891191790

tel. kom. 502 621 567
tel. kom. 505 159 046
e-mail: zarzadzanie.domator@gmail.com

P.W. TIR TRUCK

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
TIR-TRUCK
ul. Wrocławska 46
58-309 Wałbrzych
tel. 74 667 10 77
tel. kom 784 669 798
e-mail sklep@tir-truck.pl

CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW
- CIĘŻAROWYCH,
- NACZEP,
- AUTOBUSÓW,
- BUSÓW
NAPRAWY W/W POJAZDÓW

**Z TYM OGŁOSZENIEM
O TR Z Y M A S Z 5%
RABATU**

Olej z pomyj

i kilka refleksji o bezpiecznej żywności w Chinach

W kwietniu 2009 roku Li Ke Qiang, członek ścisłego politbiura, wicepremier, numer siódmy w hierarchii chińskiego przywództwa, podczas konferencji prasowej powiedział tak: Żywność to sprawa fundamentalna. Jej bezpieczeństwo winno być naszym priorytetowym zadaniem. Bezpieczeństwo żywności dotyczy ludzkiego życia, zdrowia oraz wzrostu gospodarczego i harmonii społecznej. Przesłanie Li jest czytelne. Musimy stworzyć system kontroli bezpieczeństwa żywności.

Li Ke Qiang, tak jak i całe politbiuro, ma się czym martwić. W społeczeństwie powoli narasta niepokój, zdecydowana większość mieszkańców miast nie ufa jakości na co dzień spożywanych artykułów konsumpcyjnych. System monitorowania żywności działa źle, jest rozproszony, nieefektywny. Oddzielna struktura administracyjna – Departament ds. bezpieczeństwa leków i żywności – został utworzony dopiero w 2003 r. Jego niewydolności sprzyja popularna w chińskiej mentalności zasada niedziałania, wu wei – zwłaszcza, jeśli komuś można się narazić, a własny, mierzony w juanach interes nie jest dokładnie określony – oraz korupcja, która pozwala z łatwością obchodzić prawne regulacje. Jeśli za pieniądze można załatwić ekologiczny certyfikat dla trującego środowiska bojlera, to w przypadku lekko skażonej żywności, która przecież nikogo od razu nie zabije, nie powinno to stanowić wielkiego problemu. Prawo pozostaje głównie na papierze.

W latach 2005-2010 wykryto wiele skandali związanych z produkcją i dystrybucją skażonej żywności:

- 2005 - czerwony barwnik „Sudan I” wykorzystywany do ładnego zabarwienia żółtek, by wyglądały na ekologiczne,
- 2006 - Hong Kong, wykrycie na wielu importowanych z kontynentu warzywach pozostałości z pestycydów, których poziom przekraczał znacznie dopuszczalne normy,
- 2007 - wykorzystywanie ścierek, siarczanów w produkcji lokalnego przysmaku, śmierdzącego tofu, choutoufu, w prowincji Guangdong,
- 2008 - Sanlu, dobrze znany skandal z mlekiem w proszku skażonym melaminą,
- 2009 - Wuhan, wykorzystywanie formaliny do wypełniania puddingu-tofu z krwi wieprzowej czy stosowanie w całym kraju pestycydów w procesie przyrządzania mantou (mączne buły na parze), aby poprawić ich strukturę i łatwość żucia.

Z ostatniej chwili: w miejscowości Huadu (kilkadziesiąt kilometrów na północ od Kanto-

nu) zlikwidowano fabrykę nasycania wieprzowiny brudną wodą oraz odkryto wykorzystywanie dużych ilości chemikaliów, siarczanów sodu do marynowania bambusów. Można usłyszeć plotki o stosowaniu wybielacza w celu poprawienia wyglądu warzyw: czosnek jest piękny i biały, kiełki sojowe podobnie. Nadszedł jednak czas na główny skandal żywnościowy tej wiosny, digouyou (digou oznacza rów, you olej, w dalszej części będę posługiwał się chińską nazwą).

Digouyou, uzyskiwany przez ekstrakcję, oczyszczanie oraz likwidację fetoru, zależnie od wykorzystywanych surowców, można podzielić na trzy kategorie:

- 1) uzyskiwany z resztek pokarmowych zalegających w ściekach bądź z resztek pożywienia i pomyj zbieranych w przeróżnych restauracjach, fastfoodach, hotelach, śmietnikach;
- 2) uzyskiwany z przetwarzania zepsutej wieprzowiny, wewnątrzności wieprzowych czy świńskiej skóry;
- 3) wielokrotnie wykorzystywany olej z głębokiego smażenia.

Jest produkowany w podziemnych fabryczkach, w nielegalnych przetwórnich chemicznych, gdzieś z dala od centrum i ludzkiej uwagi. Bliskość chlewów nie zaszkodzi. Powstaje interesujący cykl: zbiera się odpadki restauracyjne, wywozi je, przetwarza za pomocą magicznych chemikaliów, a następnie przywozi z powrotem do restauracji w formie oleju do smażenia. Nie trzeba dodawać, że jego cena jest atrakcyjna, co w przypadku dużych restauracji, a szczególnie tzw. dapaitangów, czyli „restauracji otwartych”, które mogą wystawić nawet do kilkudziesięciu stołów, pomaga ograniczyć koszty. W jednej z pekińskich rodzinnych fabryczek, która prosperuje już od 30 lat, cena jednej beczki o pojemności 180 litrów to około 600 yuanów, a więc 3,3 juana za litr. W supermarketach najtańszy dobry olej kosztuje 17 juanów za litr.

Oto chińska analiza finansowa opłacalności produkcji i handlu olejem z pomyj:

10 000 ludzi każdego dnia produkuje tonę śmieci. Poprzez ich ekstrakcję i przeróbkę można uzyskać 130 litrów oleju, a cena jego sprzedaży kształtuje się w okolicach połowy ceny normalnego oleju. Szacuje się, że każdego roku digouyou generuje zyski w granicach 1,5 do 2 miliardów yuanów. Zgodnie z ceną rynkową sprzedaż tony digouyou przynosi zyski w granicach 2000 juanów, stopa zysków wynosi 200%. Łatwo więc zrozumieć niezwykłą popularność handlu tym olejem.

Dla restauratorów jest to bez wątpienia opłacalny proceder, nawet jeśli zostaną złapani, co jest jednak mało prawdopodobne. Zresztą jedyną konsekwencją może być tymczasowe zatrzymanie zapasów oleju niewiadomego pochodzenia plus kara finansowa. W Taiyuan w prowincji Shanxi na początku maja jedna z dużych restauracji za smażenie z użyciem digouyou otrzymała mandat na sumę 3000 juanów.

Producenci co najwyżej tracą sprzęt, prawdopodobnie tani, nieskomplikowany i łatwy do zastąpienia. Rozpadająca się rudera, bo tam z reguły odbywa się proces produkcji, zostanie zapieczętowana. Licencji nie tracą, bo i tak ich nie mają, a kara więzienia bez interwencji z góry raczej im nie grozi.

Mieszkańcy miast są świadomi problemu. W Kantonie, jak podała miejscowa telewizja, ilość klientów w restauracjach i szczególnie w dapaitangach spada dramatycznie. W kwietniu dapaitangi oferujące jedzenie z Hunanu odnotowały spadek liczby klientów o prawie połowę, dapaitangi syczuańskie o jedną trzecią. Duża ilość oleju potrzebnego do przyrządzenia i pozostającego po posiłku oraz ostrość tych dwóch kuchni, czyni je w oczach kantonczyków (i nie tylko) najbardziej podejrzanymi o nagminne stosowanie taniego digouyou.

Co roku Chińczycy konsumują trzy miliony ton digouyou, na każde 10 ton posiłków jedna tona przyrządzona jest za pomocą digouyou, który nie służy dobrze organizmowi. Oto jego główne to-



ksyny i ich prawdopodobnie skutki:

- aflatoxin – mykotoksyny, obecnie jedne z najsilniejszych znanych chemicznych substancji rakotwórczych, o sile przekraczającej stukrotnie toksyczność arsenu, w przypadku umiarkowanej konsumpcji prowadzą do raka wątroby;
- benzopireny – silnie rakotwórcze (żołądek, jelita) związki organiczne;
- arsenik – należy do metali ciężkich, jego nadmierne pozostałości w organizmie prowadzą do bólu głowy, osłabienia, niestrawności, zawrotów głowy, bezsenności, w dawnych Chinach tradycyjna trucizna;
- ołów – metal ciężki, w przypadku nadmiernej konsumpcji powoduje hemolizę – przechodzenie hemoglobiny do osocza krwi, wywołane zniszczeniem erytrocytów, uszkodzenia mózgu i układu nerwowego.

Poza tym w oleju znajduje się pochodzący z resztek płynu do mycia naczyń fosfor oraz metylobenzen i propanal, które powodują zniszczenie białych ciałek krwi, prowadzą do zatrucia pokarmowych, w najgorszym przypadku raka.

Digouyou niekoniecznie jest konsumowany wyłącznie w dapaitangach czy restauracjach. Niektóre mniej markowe sklepy spożywcze czy bazy oferują duży asortyment tanich, podrabianych olejów spożywczych w plastikowych butelkach. Oczywiście wypełnia je digouyou. Na niektórych bazarach można udać się po olej z własną pustą butelką. Sprzedawca, używając dystrybutora, jak gdyby nalewał kufel piwa, wypełni zawartość olejem. Niekoniecznie świeżym, z dopiero co zmielonych orzeszków ziemnych. Gdy cena jest niska, istnieje duże prawdopodobieństwo, że powoli wlewająca się do butelki, gęstawa żółta ciecz to digouyou.

Nagminne i niczym nieskontrolowane stosowanie nawozów sztucznych, pestycydów, hormonów wzrostu, charakteryzujące chińską produkcję rolną. Odreśny rozdział to genetyczne modyfikacje płodów rolnych. Kontrola jest słaba, większość

skandali wychodzi na światło dzienne najpierw w Hong Kongu, by później powrócić na kontynent. Problemem jest nie tylko chciwość czy brak wiedzy, ale również zatrute środowisko. Polećka zielonych warzyw ułożone są tuż obok autostrad bądź w bezpośrednim sąsiedztwie tysięcy fabryk. Możemy wyłącznie spekulować, jakie to ilości metali ciężkich, azotanów, związków siarki znajdują się w tych pięknych zielonych (i nie tylko, np. bakłażan podlewany wodą z bardzo zanieczyszczoną rzeki Wangjiang w Dongguan) warzywach. Co dzień miejscowi chłopcy przywożą tanie i smaczne warzywa mieszkańcom dongguanskich osiedli, którzy preferują je, jako świeższe od towaru z supermarketów. Nikt się nie otruje od razu, na efekty działania szkodliwych substancji potrzeba kilkunastu lat. Niewątpliwie bezpieczeństwo żywności w Chinach wciąż pozostaje cieniem ich sukcesów gospodarczych i mimo akcji propagandowej sytuacja nie ulega poprawie.

Chiński rząd tradycyjnie prowadzi działalność edukacyjną na niezliczonych konferencjach i spotkaniach, aby ludzie odnieśli wrażenie i ufali, że przywódcy o nich dbają i coś robią. Pytany przez internatutę o sprawę Sanlu, popularny wśród narodu, mający opinię lidera łagodnego, o bardzo ludzkim i współczującym obliczu, premier Wen Jia Bao, powiedział: Jedna sprawa Sanlu kosztowała nas niestychanie dużo. Przeprowadzone śledztwo pokazało, że 30 milionów dzieci ucierpiało z powodu tego mleka w proszku, a kraj wydał 2 miliardy juanów... To była bardzo bolesna lekcja dla całego narodu, nie tylko dla jednego przedsiębiorstwa czy miejsca. Jeśli teraz ponownie wybuchnie skandal związany z konsumpcją skażonej, złej żywności, z pewnością ukarzymy sprawców surowo. Kiedy chodzi o konieczność ochrony własnego narodu, ręka nigdy nam nie zadrży.

Tytus Sierakowski

Za Opcja na Prawo
Nr 6/102, czerwiec 2010

Powódź 2010

- Nie bądź obojętny!

Sandomierz



Szczucin



Mielec



Szczucin



Mielec



Mielec



Wilków



Krosno Odrzańskie



Mielec



Mielec



Mielec

Sandomierz

Szanowni Państwo!

Najstraszliwsze chwile tegorocznej powodzi, która dotknęła mieszkańców prawobrzeżnej części Sandomierza, są już na szczęście poza nami. Poziom wody zaczął opadać, a w powodziach powoli zaczyna kiełkować nadzieja, że może jednak wspólnie damy radę podnieść się z tej tragicznej sytuacji. Może - za jakiś czas - powróci na zalane tereny normalne życie. Pomimo, że nasze domy w prawobrzeżnym Sandomierzu nadal są zalane musimy wierzyć, że uda się je oczyścić, odbudować, odremontować... Najważniejsze, że uratowaliśmy życie! ...

Burmistrz Sandomierza
Jerzy Borowski

Jaśło

Wspomnienia powodzi

Noc z piątku na sobotę. Ciemności. Wierzące w szalonym tempie jaskrawofioletowe światła „kogutów” aut policji i straży pożarnej i wyrywający ze snu wielokrotnie powtarzany komunikat - PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO EWAKUACJI! PRZERWANY WAŁ!

Paraliżujący strach ścisną gardło, ogarnia nas panika. Brak prądu utrudnia poruszanie się i uniemożliwia ratowanie czegokolwiek. Wybiegamy z domów na ulicę. Jak trudno uwierzyć, że za chwilę zaleje nas fala. Nagle trochę światła - to ludzie wyprowadzają samochody na wyżej położoną część miasta, koło szpitala.

Mimo wszystko uczepiliśmy się nadziei, że nie powtórzy się scenariusz piątkowego dnia, gdy fala zalała w szybkim tempie 1/3 część miasta: szkoły, przedszkola, osiedla blokowe do I piętra, kościoły, sklepy, ulice.

Jarek, przyjaciel mojego znajomego opowiada, jak wracał do domu brodząc w silnym nurcie wody po kolana. Jego siostra, która w tym czasie wyprowadziła samochód pięć minut drogi od domu, już wracała do domu zanurzona po szyję. Ich sąsiadce wir skrzył nogę, zachwiała się, zaczęła tonąć. Uratowali ją strażacy. Jarkowi woda wywaliła drzwi wejściowe i garażowe, porwała „malucha”, sąsiadowi - 10 kubików drewna złożonego na opał na zimę. Kobieta z Biecha umarła na zawał serca na widok wody wdzierającej się do domu.

Dramat trwa, ludzie przegrywają walkę z żywiołem. Wszystko rozgrywa się w strugach ulewnego deszczu, nieustannym wyciu syren i warkocie helikopterów. Wkrótce wjazd do miasta blokuje policja. Ruch zamiera, ulice są tylko dla służb ratowniczych. Ludzie obserwują wzburzone rzeki i przybierającą groźnię wodę.

Sobota. Popołudnie - deszcz tylko siąpi. Wieczór - praktycznie już nie pada, woda na chwilę zatrzymuje się przy górnej granicy wałów, ale słyszymy o drugiej 7-metrowej fali, słyszymy że wały zostały przerwane, woda przelewa się na kolejne odcinki miasta, na ogródki działkowe. Późnym wieczorem wydaje nam się, że sytuacja trochę się ustabilizowała. Około godz. 23 kładziemy się spać.

O 23:30 zrywa nas ALARM. Na naszą ulicę zajeżdżają samochody z workami. Biegniemy po łopaty i ładujemy nerwowo i w pośpiechu worki, przyświecając telefonami komórkowymi, bo panuje ciemność. Trwa gorączkowy wyścig z czasem. Czy zdążymy zabezpieczyć okna, drzwi, piwnice, wjazdy do uliczek? Woda na szczycie przybiera powoli. Zaleje nas? Nie zaleje? Wiemy już, że zalała domy położone niżej. O godz. 3 nad ranem wracamy do domu i ...ulga, nasz dom jest suchy. Ale woda wdarła się do piwnicy gdzie mamy nowy piec c.o. i termę wody. Kolejny dzień i noc non stop do poniedziałku po stromych schodach wynosimy z mężem i dziećmi wodę wiadrami. Zasypiamy na stojąco, ale przecież musimy! To co nas spotkało jest szczęściem w porównaniu z tymi, którzy stracili dorobek całego życia. Czarna rozpacz.

Powódź się skończyła, ale pozostał lęk przed kolejną. I bezsilność. Teraz nasza codzienność to zaduch i smród nie do opisanego, plaga komarów. I ciężka praca - usuwanie szlamu, zanieczyszczeń, wyrzucanie stosów mebli, sprzętu AGD i RTV, książek, ubrań, pościeli. Trzeba zrywać wszystkie podłogi, parkiety, a nawet płytki, skuwać ściany. Mój siostrzeniec miał świeżo wyremontowany dom i wszystko zniszczyła powódź. Zostały tylko wylewki po zerwaniu podłóg i nieprzyjemny zapach.

Spię z dziećmi na wilgotnej wersalce. Drzwi i okna otwarte na przestrzał. Życie w takich warunkach jest bardzo trudne. I pytanie, co dalej?

specjalnie dla Naszego Regionu
Barbara - mieszkanka Jasła

TY MOŻESZ POMÓC!

Konto bankowe
Caritas Diecezji Świdnickiej:
Bank Millennium
49 1160 2202 0000 0000 8082 2941

Prosimy na przelewach dopisać:
„DLA POWODZIAN”

NASZ REGION



fot. - źródło:

www.sandomierz.pl, www.krosnoodrzańskie.pl, www.mielec-24.pl,
www.wilkow.lubelskie.pl, www.szczucin.pl

Informacje dla wszystkich chętnych do udzielenia pomocy:
Caritas Diecezji Świdnickiej, pl. Jana Pawła II 1,
58-100 Świdnica, tel./fax 74/851 25 04.

Ireneusz Zyska

Spotkanie z kandydatem na Prezydenta Wałbrzycha

Samorządowcy chcą samorządności



Wiceburmistrz Świebodzic Ireneusz Zyska jest kandydatem Stowarzyszenia Dolny Śląsk XXI na Prezydenta Wałbrzycha. Oficjalnie ogłoszono to 8 czerwca w Wałbrzyskiej Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości podczas spotkania z udziałem mieszkańców Wałbrzycha i samorządowców z dolnośląskich miast i gmin.

Nieoficjalne hasło kampanii Ireneusza Zyski jakoś samorządu nie powstało podczas tego spotkania - „Wałbrzych zyska, kiedy wygra Zyska”. Co ma zyskać miasto?

- Przede wszystkim markę, która będzie się nazywać „Wałbrzych” i z której mieszkańcy będą dumni - odpowiada kandydat.

Kandydat, ale jaki?

Ireneusza Zyskę przedstawił Ryszard Skorupski ze Stowarzyszenia Dolny Śląsk XXI, wiceprezydent Wałbrzycha pierwszej kadencji samorządu.

- Do sprawowania najważniejszego urzędu w mieście potrzebna jest osoba konkretna w działaniu, potrafiąca podejmować decyzje i rozwiązywać trudne problemy, nie kierująca się partyjniactwem i kolesiostwem, która urzędu publicznego nie traktuje jak „dwór bizantyjski”. Otwarta na krytykę i inicjatywy obywatelskie. Takim kandydatem jest Ireneusz Zyska - rzetelny, pracowity, doświadczony samorządowiec.

Ireneusz Zyska jest prawnikiem. Mówi, że choć teraz mieszka w Świebodzicach, to Wałbrzych

i jego problemy zna dobrze, bo w Wałbrzychu się wychował, obijał kolana o bruk, tu wysłuchiwał opowieści dziadka - górnika kopalni „Thorez” i nadal w Wałbrzychu ma rodzinę. Zapowiedział, że jedną z ważniejszych spraw jakie

Paweł Wróblewski:

- Nie jesteśmy przeciwnikami partii, ale w Polsce partie są zdegenerowane. Żeby móc działać w układzie partyjnym, trzeba się zapisać do partii, zdobyć w niej pozycję, a potem tej pozycji bronić. To pochłanianie najwięcej energii, podstawowym problemem w samorządzie staje porządkowanie swojej działalności następnej kadencji. Mechanizm partyjny powoduje, że partyjni liderzy nie są zainteresowani, żeby im wewnątrz partii wyrosła konkurencja.

zamierza przeprowadzić po ewentualnej wygranej wyborów jest przywrócenie wałbrzyszanom poczucia dumy ze swojego miasta.

- Będę dobrym gospodarzem Wałbrzycha - przekonywał. - Mam wrażenie, że to miasto jest zamknięte do wewnątrz, a powinno być otwarte na współpracę z sąsiednimi samorządami, z Wrocławiem, z województwem. Trzeba zapewnić mu wszechstronny rozwój, także w porozu-

skończy. Trzeba stworzyć takie warunki pracy lub możliwości działania, aby ludzie, którzy wyjeżdżają na studia, zechcieli tu wrócić. Trzeba sprawić, aby mieszkańcy nie wstydzi się przyznać, że stąd pochodzą.

Jak zamierza tego dokonać? Współpracując z kompetentnymi ludźmi mającymi kwalifikacje do sprawowania powierzanych im funkcji, uczciwymi i pracowitymi. Konsekwentnym dążeniem do celu.

- W pracy jestem wymagający, ale przede wszystkim od siebie. Praca w samorządzie jest służbą publiczną, dlatego trzeba znaleźć czas, by rozmawiać z mieszkańcami, poznać ich problemy i inicjatywy, bo tylko dzięki ich wsparciu możliwy jest rozwój miasta - mówił kandydat.

Partie - przekraczanie granic przyzwoitości

czyli dlaczego samorząd lokalny nie powinien być upartyjniony. Zaproszeni samorządowcy popierający kandydaturę Ireneusza Zyski dzielili się z zebranymi swoimi doświadczeniami. Uważają, że jego bezpartyjność jest atutem, bo uniezależnia go od dominujących wpływów partii politycznych na życie i problemy lokalnej społeczności. Ich zdaniem źle się stało, że w Polsce przez ostatnich 20 lat przepaszczo entuzjazm i energię z okresu Komitetów Obywatelskich i pierwszych rad miejskich czy gminnych. Samorządowcy

partii uważa, że zaproponowana na sesji rady uchwała jest dobra, to jeśli w trakcie sesji odbiera sms, nagle głosuje przeciwko uchwale, którą chwilę wcześniej chwalił. I nieważne wtedy, że dzieje się to ze szkodą dla społeczności jaką reprezentuje. Bo sms lub telefon to dyspozycja. Kto nie posłucha, żegna się z pozycją w partii.

- Partie nie patrzą na interesy mieszkańców konkretnych regionów, tylko na własne z pozycji Warszawy - oceniano.

Ireneusza Zyskę w jego staraniu o najważniejszą funkcję w mieście podczas inauguracyjnego spotkania wsparli samorządowcy niezależni, sympatycy Stowarzyszenia Dolny Śląsk XXI i ci, którzy już są w jego struktu-

Lilla Gruntkowska:

- W samorządzie działam od 1990 roku. Jestem z tej gminy, w której ciągle jest pod górkę po poprzedniku. Ale wszędzie tam, gdzie gminy nie są zarządzane przez partie jest pod górkę. Na stanowisku burmistrza zastąpiłam jednego z liderów partii rządzącej (Zbigniewa Chlebowskiego - przyp. red.). Jest trudno, ale pracujemy ciężko i mamy perspektywy. Twierdę, że niepartyjny burmistrz jest najlepszym przełożonym. Warto być niezależnym, można wtedy działać na rzecz gminy.



Ryszard Wawryniewicz:

- Miasto Świdnica i gminy Powiatu Świdnickiego, porozumiały się i wspólnie budują 13,4 km 4-pasmowej drogi do łącznika autostradowego. W ten sposób potoczmy też strefy ekonomiczne i w znacznym stopniu ułatwimy dojazd np. do Wałbrzycha. Jest to największa tego typu powiatowa inwestycja w Polsce. Żałuję, że w tym przedsięwzięciu nie ma Wałbrzycha, bo można byłoby zrobić więcej.

Wawryniewicz - Wicestarosta Powiatu Świdnickiego, Grzegorz Grzegorzewicz - Burmistrz Jaworzyny Śląskiej; Roman Etel - członek Zarządu Powiatu Świdnickiego.

Sympatia wystarczy

Stowarzyszenie Dolny Śląsk XXI ma około 300 członków. Jego najbardziej rozpoznawalną twarzą jest Rafał Dutkiewicz - Prezydent Wrocławia.

- Nie trzeba być w stowarzyszeniu, żeby wspólnie działać - mówił Paweł Wróblewski. - Bo niedługo fundusze unijne się skończą, samorządowcy zostaną na swoim garnuszku i ewentualnie na łasce rządu. Jesteśmy w Europie, która opiera się na konkurencji regionów, a wtedy potrzebny jest konsensus.

(ask)

rach: Lilla Gruntkowska - Burmistrz Żarowa; Paweł Wróblewski - radny Sejmiku Dolnośląskiego, były Marszałek Województwa Dolnośląskiego; Wojciech Murdzek - Prezydent Świdnicy; Ryszard



mieniu z miejscowymi małymi i średnimi przedsiębiorcami, bo nie wiemy jak dotkliwe będą skutki dla pracujących, gdy okres ulg w strefach ekonomicznych się

podkreślali magiczną moc sms-ów i telefonów, jakie dostają radni podczas sesji od działaczy partyjnych lub asistentów lokalnych liderów. Nawet jeśli radny z jakiejś

Wojciech Murdzek:

- Od 20 lat jestem w samorządzie. Uchroniłem się od przynależności partyjnej i wiem, że można zrobić wiele pożytecznych rzeczy bez przynależności do partii. Nawet elity partyjne przyznają, że ingerencja partii w prace samorządów lokalnych przekracza granice przyzwoitości. Tylko, że jak mówią o tym ludzie związani z partiami, to oni nie widzą w tym problemu. I to jest problem!

Gdyby partie miały mechanizm samooceny, to byłaby możliwość porozumienia, ale od razu jest tendencja do robienia wrogów z tych, co mają inne zdanie. A przecież są różne formy aktywności społecznej. Nie jesteśmy pionkami na szachownicy partii. Wspólnota Samorządowa Ziemi Świdnickiej i Stowarzyszenie XXI są przykładem, że można zarządzać gminami i miastami inaczej i przy tym skutecznie.

Przemoc ma twarz, nie jest przezroczysta

Jeden z dowcipów krążących w internecie:

Do Somalii przyjechał Święty Mikołaj. Chodzi po ulicach i pyta:

- Dlaczego te dzieci są takie chude?
- Bo nie jedzą.
- Nie jedzą? To nie dostaną prezentów.

Czy naprawdę jest śmieszny?

Niedawno był Dzień Dziecka. Niektórym dzieciom rodzice kupili drogie prezenty, ale wiele dostało tylko lizaka. Są też takie, które nie dostały nic, jeśli nie liczyć uderzeń, siniaków, wyzywek, które zresztą są rytuałem każdego ich dnia.

Różne twarze przemocy

Znawcy tematu zazwyczaj wymieniają pięć form przemocy: fizyczna, psychiczna, emocjonalna, ekonomiczna, seksualna. Dzieci niestety doświadczają wszystkich jej rodzajów. Od rówieśników, starszych kolegów, od dorosłych. Stykają się z nią w domu, szkole, na ulicy, wszędzie. Rodzi ból, strach, łzy, rozpacz, choroby. I co z tego, że jest traktowana jak przestępstwo, że kodeks karny przewiduje wysokie sankcje dla sprawców przemocy, nawet do 12 lat, skoro rozpaczliwe krzyki i płacz krzywdzonych dzieci nie milkną.

Instytucje, fundacje i stowarzyszenia zajmujące się pomocą dzieciom podają na swoich stronach przerażające statystyki: co trzecie polskie dziecko doświadcza jakiejś formy przemocy, najczęściej w rodzinie; co siódme dziecko pada ofiarą „złego dotyku” czyli wykorzystania seksualnego przez dorosłych, często im najbliższych, przy czym okazuje się, że otoczenie było bierne wobec tego faktu. Wiedziało, ale nie przeciwdziałało. Dlatego został zakatowany Bartuś, przepadła Karinka - dwa tragiczne przykłady z Wałbrzycha.

A zapisy kodeksowe są twarde: „Znęcanie się nad rodziną należy do przestępstw ściganych z urzędu. (...) Do wszczęcia postępowania nie jest więc wymagana skarga osoby pokrzywdzonej”. Tylko komu zechce się poskarżyć dzie-

ko krzywdzone w rodzinnym domu, skoro najbliższe osoby je zawiodły albo zastraszyły?

Serce - symbol miłości

- Nasze dzieci potrafią się nam wypłakać, pożalić - opowiada Iwona Maciejewska, prezes Świdnickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce”. - Czasem chcą tylko żebyśmy ich wysłuchali. Znamy je, umiemy patrzeć, widzimy zmiany. Gdy potrzebna jest interwencja prokuratorska, nie wahamy się działać.

Gdy przed kilkunastoma laty Stowarzyszenie zaczynało działalność, problemem była bieda w rodzinach. Dziś problemem jest przemoc.

- Przerażająca jest zwłaszcza eskalacja przemocy w gimnazjach - mówi Iwona Maciejewska. - W rodzinach, szczególnie w tych z problemami alkoholowymi, także obserwujemy nasilanie się przemocy.

Stowarzyszenie prowadzi zajęcia dla dzieci, w tym socjoterapeutyczne. Pozwalają one dzieciom pokonywać lęki i inaczej spojrzeć na dotykające ich problemy, ale ich nie rozwiązują. Nie ma na nie czarodziejskiej recepty.

Kiedyś „Serce” miało Dziecięcy Telefon Zaufania. Już nie ma, bo powoli przenosi się do innego obiektu. Ale dyżurny i co najważniejsze **bezpłatny telefon zaufania dla dzieci** jest przy urzędzie Rzecznika Praw Dziecka w Warszawie. Numer łatwy nawet dla malucha: **0-800-12-12-12**.

Przemoc nadaje za duchem czasu

W Dniu Dziecka w Wałbrzychu 23-latek pobił brutalnie 13-letniego chłopaka. Chciał go okraść. Stan chłopca jest ciężki, m.in. ma



piękną kość czaszki. Napastnika złapano. Takich napaści jest w Polsce sporo każdego dnia.

Ale jest bardziej nowoczesny rodzaj przemocy - cyberprzemoc, wykorzystująca dostępne technologie. Jej przejawy to np. nękanie obraźliwymi sms-ami, opublikowanie ośmieszających zdjęć lub filmów. Niektóre dręczone w ten sposób osoby popadają w depresję, nawet popełniają samobójstwo.

Przykładem aż nadto obrazującym skutki takich działań była historia spokojnej Ani z Gdańska, która zabiła się 2006 roku, krótko po tym, gdy jej klasowi koledzy pozorując sceny gwałtu nakręcali film telefonami komórkowymi z oczywistym zamiarem pokazania go w internecie. Nie umiała znieść upokorzenia.

Cyberprzemoc stała się modną, daje poczucie sławy. Agresor przez chwilę jest gwiazdą prasy i telewizji.

Jest też rodzaj agresji ukrywający się pod kulturalną nazwą „presja otoczenia”. To przez nią wiele dzieci i młodzieży sięga po papierosy, wódkę, narkotyki, dopalacze.

- Jeśli nie należysz do grupy,

jesteś nikim - mówi wałbrzyska licealistka. Grzeczna w domu dziewczyna w swojej „grupie” używa wulgaryzmów, przy których woźnica by się zaczerwienił. - Postanowiłam się nie dać. Muszę czymś zaskoczyć, bo mnie zjedzą.

Karta w kolorze błękitu

Miała pomóc ograniczyć przemoc. „Niebieską Kartę” wprowadzono w Polsce w 1998 roku. Określa m.in. sposoby postępowania policjantów podczas interwencji dotyczącej przemocy dorosłych - rodziców lub opiekunów - wobec dzieci. A jak jest? Spadła liczba takich przestępstw?

- Nie ma statystyk pod tym kątem - mówi nadkomisarz Jerzy Rzymek, oficer prasowy wałbrzyskiej Policji. - To życie nam pokazuje, że wzrasta liczba krzywdzonych dzieci, z czego wiele przestępstw nie wychodzi na jaw. Byłem zwolennikiem wprowadzenia karty, ale niestety zostaliśmy sami na placu boju. Realizacja pomysłu okazała się walką z wiatrakami. To policjanci chodzą do domów i szkół, inne instytucje, które miały współpracować, jak np. opieka społeczna, nie są aktywne.

Co wolno rodzicom

W trosce o dzieci fundacje i stowarzyszenia wymyślają coraz nowe akcje, szkolenia, warsztaty. Np. „Zauważcie mnie w rodzinie” - projekt upominający się o prawa dziecka zwłaszcza, gdy rodzina się rozpada. Cel to m.in. „rozwijanie poczucia własnej wartości dziecka, podnoszenie samooceny.”

Albo „Twoje dziecko na każdym kroku mówi nie? Ty chcesz iść w prawo, a ono w lewo? Ty mówisz „nie wolno”, a ono właśnie wyciąga śmieci z kosza? Jeśli nie wiesz jak sobie poradzić z 3-latkami - przyjdź do nas.”

Dawniej rodzic dałby klapsa. Teraz klaps zaliczony został do form przemocy, więc rodzic musi się szkolić w cierpliwości. Część rodziców zbuntowała się przeciw temu, uważając, że zaproponowana przez rząd i 10 czerwca br. już przyjęta przez Sejm ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie traktuje wszystkich rodziców jak przestępców. Domagają się jej zawetowania przez prezydenta.

Anna Skunka

Dzień Dziecka Zaginionego

Od kilku lat kraje Unii Europejskiej obchodzą 25 maja Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego. Od 6 lat organizujemy go także w Polsce.

Symbolem pamięci o zaginionych dzieciach jest kwiat niezapominajki. Pamiętamy o dzieciach - tych odnalezionych i tych, których być może już nig-

dy nie odnajdziemy. Solidaryzujemy się z ich bliskimi i próbujemy zrozumieć ich ból.

Głównym celem Dnia jest zwrócenie uwagi na problem zaginionych dzieci. Chcemy także przypominać o potrzebie działań profilaktycznych. Ilość zaginionych dzieci może się obniżyć tylko w efekcie konsekwentnych i długofalowych

działań realizowanych przez instytucje europejskie, agendy rządowe, szkoły, organizacje społeczne, policję.

W 2009 roku ITAKA uruchomiła telefon w sprawie dziecka zaginionego 116 00 na numer ten można dzwonić bezpłatnie przez całą dobę.

www.swidnica.policja.gov.pl

116 000
w sprawie zaginionego dziecka



KONICZYŃKA IPrzedszkole Niepubliczne „Koniczynka I”
ul. Świdnicka 32-34 Świebodzice**PRZEDSZKOLE NIEPUBLICZNE „KONICZYŃKA I”**
UL.ŚWIDNICKA 32-34 58-160 ŚWIEBODZICE
TEL. KOM. 602-231-533, TEL. STACJON. 74 / 85-40-246

Zapraszamy wszystkich rodziców do skorzystania z atrakcyjnej oferty edukacyjnej dla dzieci przedszkolnych.

Jesteśmy przedszkolem, które przyjęło nazwę „Koniczynka”. Swoją działalność prowadzimy od 01.10.2008 roku. Przyjmujemy dzieci w wieku od 3 do 6 lat. W uzasadnionych przypadkach na życzenie rodziców przyjmujemy również dzieci młodsze, bo przecież każde dziecko może chodzić do przedszkola, by mieć stały kontakt z rówieśnikami.

W naszej placówce uczymy dzieci wrażliwości, odróżniania dobra od zła, tolerancji. Kształtujemy pozytywne systemy wartości. W ciągu naszej pracy staramy się kształtować wszechstronny rozwój dziecka uwzględniając nowatorskie metody pracy. Stwarzamy miłą i ciepłą atmosferę, aby każde dziecko czuło się zaakceptowane i bezpieczne a rodzice zostawiali je w naszej placówce z pełnym zaufaniem.

Godziny otwarcia przedszkola z rozszerzonym zakresem usług od 5:00 do 21:00.

Jednocześnie oferujemy:

- rozsądne ceny
- bogaty wachlarz zajęć dodatkowych
- opiekę na najwyższym poziomie
- możliwość dostosowania godzin pracy przedszkola do potrzeb rodziców
- możliwość uzgodnienia usług dostosowanych do indywidualnych potrzeb dziecka

Oprócz zajęć programowych naszym dzieciom oferujemy:

- naukę języka angielskiego i francuskiego
- zajęcia edukacyjne z komputerem
- zajęcia z zakresu ekologii
- nowoczesne metody pracy z dziećmi
- opiekę logopedyczną
- zajęcia z terapii pedagogicznej

Nasza kadra to kompetentni, rozwijający potrzeby dziecka nauczyciele o wysokich kwalifikacjach. Specjaliści, logopedzi, lektorzy języków obcych, muzyk oraz miła życzliwa obsługa.

Wiek przedszkolny to okres wzmoczonej aktywności poznawczej i szczególnej wrażliwości emocjonalnej. Dlatego już w tym wieku należy ukazać dziecku piękno otaczającego świata, wzbudzić pozytywne uczucia takie jak:

- życzliwość, tolerancja
- miłość, radość
- odpowiedzialność wobec siebie i przyrody
- szacunek wobec rodziny.

Ciekawe wydarzenia i tradycje w przedszkolu:

- jestem bezpieczny na drodze spotkania z policjantami
- Dzień Andrzejkowych Wróżb
- Spotkanie z Mikołajem
- Przedszkolna Wigilia
- Bal Sylwestrowy dla dzieci

- Przedszkolne kolędowanie. Jasełka w Przedszkolu
- spotkania z ludźmi różnej profesji, pisarzem, malarzem, bibliotekarzem
- cykliczne audycje muzyczne
- wspólne czytanie książek z paniami z biblioteki
- spotkania z teatrem
- Karnawałowy Bal Przebierańców
- Dzień Seniora
- Dzień Mamy i Taty
- Dzień Zajęczka
- Przedszkolne Walentynki
- Wiosenne igraszki - Pożegnanie zimy
- Dzień Dziecka w Przedszkolu
- Przedszkolak na wycieczkach
- Przyjaciół zwierząt - zbiórka pokarmu dla zwierząt
- turnusy wakacyjne dla dzieci

Adaptacja – pierwsze kroki w przedszkolu w każdą sobotę w godzinach 10:00 – 13:00. Placówka zaprasza rodziców ze swoimi pociechami, które w przyszłości stać się mają przedszkolakami na zajęcia adaptacyjne prowadzone przez nauczycieli, zwiedzanie przedszkola, poznanie jego bazy oraz przedszkolaków.

Zapraszamy do Koniczynki wszystkich chłopców i dziewczynek.

Drogi Rodzicu!**Przyjdź!****Zobacz!****Zapisz!**

**Wszystkich serdecznie
ZAPRASZAMY**



Gospoda pod Wieżą
catering

*Oferujemy codzienne dostawy
domowych obiadów do
firm, biur, szkół, na place budów itp.*

*Cena jednego obiadu
to tylko 10 złotych!*

*Zamówienia można składać
pod numerem telefonu 74 840 26 83
od 9 - 11tej*

*Menu znajduje się na naszej stronie internetowej:
www.gospodapodwieza.pl
lub pod numerem telefonu*



KÄRCHER

ZROBIONE PRZEZ PROFESJONALISTÓW

Promocja wiosenna

Urządzenia ciśnieniowe już od **250 zł**
Szeroki asortyment urządzeń do domu i ogrodu
Promocja wiosenna również na sprzęt profesjonalny



FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

„ARTUS”

ul. Armii Krajowej 1
58-302 Wałbrzych

tel. 74 843 91 62, kom. 602 495 289

WYPROMUJ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ!

Biuro ogłoszeń: tel. 604 05 86 85
e-mail: biuro@dpg.pl

NASZ REGION

Wspieramy Lokalnych
Przedsiębiorców

WODNE CENTRUM REKREACJI

Wodne Centrum Rekreacji
ul. Mieszka Starego 8, 58-160 Świebodzice
e-mail: osir@swiebodzice.pl
tel. 074 66 45 727, 074 666 96 20
Poniedziałek - Niedziela 7:00 - 22:00



www.osir.swiebodzice.pl

Nie daj się wyprzedzić w biznesie!

Zareklamuj się!

Reklama

w naszej gazecie to:

- ✓ Największy nakład - 20 000!
- ✓ Największa powierzchnia reklamowa!
- ✓ Przystępna cena reklam!
- ✓ Profesjonalna dystrybucja!
- ✓ Partnerska, przyjacielska współpraca!

NASZ REGION

Ludwig von Mises, „Ludzkie działanie”: „Ludzie zwalczają standard złota, ponieważ wolny handel chcą zastąpić narodową autarkią, pokój wojną, swobody polityczne totalitarną wszechwładzą rządu.”

Należy wrócić do standardu złota!

Przez wieki standard złota świetnie służył światowej gospodarce. Problemy zaczęły się, gdy wtrąciło się do tego państwo i zarezerwowało sobie monopol na drukowanie pieniędzy. Wtedy rozpoczęła się era inflacji i cykli koniunkturalnych, nie mówiąc o innych nieszczęściach typowych dla interwencjonizmu państwowego.

Pieniądz jest potrzebny ludziom do wymiany towarów. Jak podaje prof. Murray Rothbard w książce „Złoto, banki, ludzie – krótka historia pieniądza”, pierwotnie ludzie jako pieniądzem posługiwali się różnymi towarami: solą w Abisynii, cukrem w Indiach Zachodnich, bydlęm w starożytnej Grecji, gwoździem w Szkocji, miedzią w starożytnym Egipcie, papierosami w obozach jenieckich podczas II wojny światowej, żelaznymi motykami w Afryce i Azji, a także muszelkami, zbożem, herbatą, tytoniem, egzotycznymi piórami, ziarnami kakao, żelazem czy haczykami wędkarskimi. Z czasem towary te w procesie rynkowym zostały wyparte przez złoto i srebro z kilku przyczyn: mają wysoką cenę jednostkową, występują w stosunkowo ograniczonych ilościach, łatwo je podzielić, a nie tracą wtedy na wartości, łatwo je transportować, są powszechnie akceptowane, mogą być długo przechowywane i nie ulegają łatwemu zepsuciu. Wprowadzenie standardu złota nie było decyzją żadnego rządu, lecz efektem działania rynku. Natomiast to, że papier jest traktowany jako pieniądz, wynika wyłącznie z decyzji władz państwowych. Taki pieniądz nazywa się pieniądzem papierowym lub pustym.

Jak podaje Rothbard, pierwsze pieniądze wyrażały wagę danego metalu, np. funt szterling oznaczał jeden funt srebra, a dolar – uncję srebra w postaci bitej monety. Początkowo działalność władz ograniczała się do oznaczania i poświadczania miar i wag. Dlatego też kurs wymiany pomiędzy walutami był sztywny. W ten sposób gospodarki zostały oparte na standardzie złota lub srebra (jak uważa Gene Callahan w książce „Ekonomia dla normalnych ludzi”, potencjalnie towarem, jaki w przyszłości mógłby doprowadzić do wyparcia złota, jest platyna). Pieniądze (monety) takie były używane do codziennych transakcji i mogły być dowolnie wymieniane według aktualnego kursu na złoto czy srebro.

Z kolei do obsługi większych transakcji używano sztabek złota. Jednak ich przewożenie

i wymiana były nieporęczne, więc ówczesni biznesmeni zaczęli składować złoto w magazynach. W zamian otrzymywali kwit składowy, który poświadcział o zdeponowaniu złota w danym magazynie i upoważniał do żądania wydania złota w każdej chwili posiadaczowi kwitu. Z czasem magazyny złota stały się bankami, a papierowe kwity zostały nazwane banknotami – notami bankowymi. Banknoty zastępowały złoto, a nie stanowiły dodatkowych pieniędzy, natomiast całe złoto w bankach było przechowywane jako rezerwa na poczet wystawionego kwitu.

Akceptowany na całym świecie standard złota powodował, że w praktyce istniała jedna waluta – złoto, która wspierała wolny handel, swobodę przemieszczania się, inwestowania, co z kolei prowadziło do specjalizacji i międzynarodowego podziału pracy, a tym samym do rozwoju gospodarczego świata. Henry Hazlitt w książce „Inflacja. Wróg publiczny nr 1” dodaje: *międzynarodowy standard złota był głównym zabezpieczeniem przeciwko majstrowaniu przy pieniądzu za strony polityków i biurokratów. Był to również bezpiecznik chroniący nas przed inflacją.*

Krokiem ku eliminacji standardu złota był system waluty sztabowo-złotej, który wprowadzono w Wielkiej Brytanii. Polegał na tym, że walutę można było co prawda wymienić na złoto, ale wyłącznie na duże sztaby złota, co drastycznie zawężyło krąg osób, które mogły tego dokonać. Następnie powstał system dewizowo-złoty, który polegał na tym, że Stany Zjednoczone wymieniały dolary na złoto, Wielka Brytania funty na złoto (tylko sztaby) lub dolary, a pozostałe kraje własne waluty na funty. Powstała piramida, której kluczowym czynnikiem był standard złota utrzymywany przez USA. W końcu w 1933 roku same Stany Zjednoczone zniosły standard złota, co oznaczało, że papierowych pieniędzy nie można było już wymienić na złoto według kursu wagowego. W ten sposób został wprowadzony pusty dolar papierowy i rząd mógł już do woli wywoływać inflację. A jak za-

uważa Friedrich August von Hayek w „Konstytucji wolności”, inflacja sprawia, że *każde działanie rządu potęguje konieczność rozszerzenia zakresu kontroli rządu, co na dłuższą metę musi zniszczyć podstawy wolnego społeczeństwa.*

Po II wojnie światowej nadal istniał standard walutowo-złoty, jednak funt przestał już pełnić swoją funkcję i wszystkie pieniądze były wymieniane na dolary. Standard złota pozostawiono tylko w rozliczeniach międzynarodowych. Tymczasem po wojnie niektóre państwa europejskie prowadziły znacznie bardziej zachowawczą politykę monetarną niż Stany Zjednoczone, co spowodowało, że gromadziły one coraz większe ilości dolara, które zamierzały wymienić na złoto. Z tego powodu zasoby złota w amerykańskich skarbcach gwałtownie zaczęły topnieć. W tej sytuacji w 1971 roku w Stanach Zjednoczonych ostateczne zlikwidowano standard złota. Wkrótce inflacja w USA osiągnęła wartość dwucyfrową. Dla porównania: w 1970 roku za uncję złota płacono 35 dolarów, a w 2010 roku cena ta przekroczyła 1235 dolarów i ciągle rośnie! Świat zaczął operować całkowicie pustymi walutami, które są wymieniane po kursach płynnych. Aby móc bezkarnie zwiększać podaż pieniądza, co jest zwykłym jego fałszowaniem, państwo przyznało sobie monopol na jego drukowanie.

Na inflacji najwięcej zyskuje ten, kto pierwszy dysponuje dodatkowymi pustymi pieniędzmi, bo chwilowo ceny nie wzrastają. Jednak w miarę wydawania tych pieniędzy i rozchodzenia się ich w gospodarce dochodzi do podwyżki cen. Najwięcej tracą osoby, które nowe pieniądze otrzymują na końcu, bo mogą za nie kupić już znacznie mniej, gdyż w międzyczasie wzrosły ceny (jest to tzw. efekt Cantillona). W rezultacie na inflacji najwięcej zyskuje winowajca, czyli państwo, a najwięcej tracą zwykli ludzie. Oznacza to, że inflacja to formą opodatkowania.

Już w średniowieczu władcy dodawali tanie metale do złotych czy srebrnych monet, okradając

w ten sposób ówczesne społeczeństwa. Jak pisze prof. Rothbard, mennica państwowa często przetapiała całą pulę monet, by następnie wypuścić je, ale już o mniejszej wadze. Jednak to była tylko przygrywka. Teraz rządy fałszują pieniądze na potęgę poprzez ich dodruk, ponieważ dzięki temu mają dodatkowe dochody bez kłopotliwej podwyżki podatków.

W niektórych państwach władze tak drukują pieniądze, że dochodzi do absurdalnych sytuacji. W 1985 roku w Boliwii hiperinflacja wynosiła 18 tysięcy procent. W lipcu 2008 roku hiperinflacja w Zimbabwie osiągnęła astronomiczny poziom 231 milionów procent. Absolutnie rekordowa hiperinflacja wystąpiła na Węgrzech w 1946 roku i wynosiła... 41,9 trylionów procent w skali miesiąca – ceny podwajały się średnio w ciągu... 15 godzin. Można zaryzykować stwierdzenie, że wskutek polityki swoich władz w XX wieku większość państw świata miała do czynienia z hiperinflacją: Niemcy i Austria w latach 20., Grecja i Chiny w latach 40., Argentyna w latach 70., Polska i Nikaragua w latach 80., a Jugosławia, Białoruś, Turcja i Angola w latach 90.

Przez większą część wieku XIX w gospodarkach uprzedemysłowanych występowała deflacja, a mimo to postępował szybki rozwój i wzrost dobrobytu mieszkańców. Działo się tak dlatego, że ciągle rosła ilość produkowanych towarów i wytwarzanych usług, a dzięki istnieniu standardu złota wzrost podaży pieniądza w stosunku do tych towarów i usług był wolniejszy. W dzisiejszych czasach dodruk pustego pieniądza i ekspansja kredytowa jest znacznie szybsza, niż następuje rozwój gospodarki, co powoduje, że mamy permanentną inflację.

Druga sprawa to ekspansja kredytowa w wykonaniu banków. To bankierzy (a nie rządzący), u których deponowano pieniądze (złoto), doszli kiedyś do wniosku, że nie spowodują żadnych szkód, jeśli będą pożyczać nieswoje pieniądze innym ludziom, zamiast przetrzymywać je w całości w skarbcach. Jak zauważa Rothbard, każdy bank opiera działalność na częściowej rezerwie, co oznacza, że przez cały czas jest bankrutem. Nigdy nie jest bowiem w stanie w dowolnej chwili uregulować wszystkich swoich zobowiązań, co jest normalne w przypadku każdego innego przedsiębiorstwa. Jednak wychodzi to na jaw dopiero w momencie, gdy w tym samym czasie duża ilość klientów banku chce odzyskać swoje depozyty.

Dlatego ekonomiści ze Szkoły Austriackiej są zdania, że system bankowy powinien być oparty na stuprocentowej rezerwie, czyli każdy certyfikat pieniężny powinien mieć pełne pokrycie w zdeponowanym złocie. W takiej sytuacji banki mogłyby pożyczać wyłącznie pieniądze, które zostały zdeponowane na czas określony, czyli na lokaty terminowe. Henry Hazlitt uważa, że świat nie pozbędzie się inflacji, *dopóki nie powróci do pełnego standardu złota.* Jednak w „Konstytucji wolności” Hayek napisał, że w aktualnej sytuacji przywrócenie standardu złota byłoby bardzo trudne. Po pierwsze, standard złota nie mógłby zostać przyjęty w jednym państwie, lecz musiałyby to być wzorzec międzynarodowy, co byłoby trudno wykonalne. Po drugie, kiedyś standard złota wspierała *powszechna opinia, że naruszenie tej podstawy jest wielką katastrofą i narodową hańbą*, teraz tak już nie jest.

Tomasz Cukiernik
Za Opcja na Prawo
Nr 6/102, czerwiec 2010



Szczawno Zdrój

Kolejny festiwal już za rok

Dobiegł końca jubileuszowy 45. Międzynarodowy Festiwal im. Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju.

Władze samorządowe składają szczerze podziękowanie współorganizatorom prestiżowego wydarzenia artystycznego, jakim był Festiwal – Ośrodkowi Kultury i Sztuki we Wrocławiu, Teatrowi Zdrojowemu w Szczawnie-Zdroju oraz Spółce „Uzdrowisko Szczawno-Jedlina”.

klasycznej oraz dostarczył – jak co roku – wspaniałych przeżyć i niezapomnianych wrażeń.

Dziękujemy wszystkim artystom oraz orkiestrom, że mogliśmy być uczestnikami przepięknej muzycznej przygody na światowym poziomie. Dziękujemy również mieszkańcom



Zorganizowany na iście światowym poziomie Festiwal pozwolił mieszkańcom i gościom naszego miasta na bliskie spotkanie z twórcami europejskiej muzyki

Szczawna-Zdroju i gościom za liczne uczestnictwo w koncertach, co świadczy o wielkim zapotrzebowaniu na wydarzenia kulturalne w naszym mieście.

Szczawno Zdrój

Kolonie dla powodzian

Gmina Szczawno Zdrój postanowiła przyłączyć się do akcji pomocy rodakom, którzy ucierpieli podczas tegorocznej powodzi w Polsce. Z inicjatywą wystąpili Radni Rady Miejskiej. Ze względu na charakter uzdrowiskowy miasta, postanowiono zorganizować kolonie letnie dla dzieci.

Wśród rejonów, które najbardziej ucierpiały w wyniku intensywnych opadów atmosferycznych jakie miały miejsce w maju, najbliższe województwa dolnośląskiego jest województwo opolskie. Dlatego gmina szczawieńska wystąpiła właśnie do Kuratorium Oświaty w Opolu z propozycją przyjęcia grupy dzieci powodzian. Kuratorium wytypowało uczniów ze Szkoły Podstawowej w Roszowickim Lesie, gmina Cisek. W tej gminie Odra zalała trzy z czterech gminnych szkół. Pod wodą znalazły się gimnazjum w Cisku i szkoły podstawowe w Landzkiemierzu i Roszowickim Lesie.

Gmina Szczawno Zdrój pokryje koszty turnusu kolonijnego trwającego 14 dni

dla 15-20 dzieci. Kolonia zostanie zorganizowana w Dziecięcym Sanatorium „ZUCH”. Oprócz tego, w ramach organizacji kolonii dla dzieci powodzian z Roszowickiego Lasu przez szczawieńską gminę, zostaną także pokryte koszty zakwaterowania, wyżywienia, całodobowej opieki wychowawczej i medycznej, dwóch zabiegów dziennie i realizacji programu edukacji regionalnej.

Władze samorządowe Szczawna Zdroju pragną pomóc grupie dzieci poszkodowanych w wyniku żywiołu zapomnieć choć przez chwilę o „wielkiej wodzie”. Gestem tym wyrażają również swoją i mieszkańców solidarność z ofiarami tegorocznej powodzi.

opr. red.

Szczawno Zdrój

XX-lecie samorządu w Polsce

27 maja 2010 roku samorząd terytorialny obchodził 20. rocznicę istnienia. To święto samorządu lokalnego i lokalnej społeczności, które przywołuje na myśl 8 marca 1990 roku kiedy Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o samorządzie terytorialnym, a wybrane w demokratycznych wyborach właśnie 27 maja 1990 roku władze lokalne otrzymały kompetencje i środki do realizacji podstawowych zadań publicznych. Samorząd nazywany bywa „małą ojczyzną” i stanowi element władzy państwowej, który w okresie minionych dwudziestu lat przeżył swoisty rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

W Szczawnie Zdroju święto to obchodzone było uroczysto, z należytą rangą.

26 maja o godz. 19.00 w szczawieńskim kościele odbyła się msza święta w intencji samorządowców i mieszkańców, celebrowana przez Infułata Józefa Strugarkę. W mszy uczestniczyli radni i samorządowcy wszystkich kadencji, kierownicy jednostek oświatowych, pracownicy Urzędu Miejskiego w Szczawnie Zdroju i mieszkańcy. Ksiądz Infułat nawiązał do przeszłości, przypomniał wszystkim jakie były początki samorządności, ile pozytywnych zmian przyniosło minione dwudziestolecie i podkreślił zaangażowanie wszystkich osób

związanych z samorządem w tworzeniu jakże pozytywnego wizerunku naszego miasta. Uwieńczeniem uroczystej mszy świętej było poświęcenie tablicy pamiątkowej Pomordowanym na Wschodzie. Kwiaty pod tablicą złożyły władze Szczawna Zdroju oraz kierownicy placówek oświatowych. Przewodniczący Rady Miejskiej – Stanisław Borkusz wygłosił przemówienie, w których podkreślił, że inicjatywa ustawienia tablicy ma służyć wyeksponowaniu przynależności narodowej, więzi i patriotyzmu, zwłaszcza w obliczu obchodzonej niedawno rocznicy zbrodni katyńskiej, naznaczonej kolejną narodową tragedią, jaką była katastrofa pod Smoleńskiem. Podkreślił również, że tym symbolicznym gestem „miejsce to będzie stanowić pamiątkę, że szczawieńska społeczność nie zapomniała o Rodakach, którzy zginęli na Wschodzie i pragnie czcić ich pamięć”.

W tym samym dniu odbyło się również uroczyste spotkanie Burmistrza Tadeusza Wlazłaka i Przewodniczącego Rady Miejskiej w Szczawnie Zdroju z pracownikami Urzędu. Burmistrz podziękował pracownikom za dotychczasową pracę na rzecz społeczności lokalnej. Wręczone zostały imienne listy gratulacyjne i kwiaty, a także nagrody.

W dniu 27 maja została zwołana uroczysta sesja Rady Miejskiej w przepięknej scenarii Teatru Zdrojowego. Na sesję zaproszeni zostali radni wszystkich kadencji, którzy zostali uhonorowani statuetkami. Burmistrz pogratulował kierownikom wydziałów i wręczył im kwiaty. Po sesji odbył się koncert Ireny Santor, który adresowany był do lokalnej społeczności z okazji jej święta.

opr. red.

Region

Jubileusz 25-lecia Panoramy Racławickiej

14 czerwca uroczystość obchodzono jubileusz Panoramy Racławickiej upamiętniającej jeden z epizodów insurekcji kościuszkowskiej - Bitwę pod Racławicami.

Panorama Racławicka to jedno z nielicznych miejsc na świecie, gdzie można podziwiać relikty XIX-wiecznej kultury masowej. Już od 25 lat znajduje się w stolicy Dolnego Śląska. Obraz ten przeszedł długą drogę zanim trafił do Wrocławia. Uroczyste otwarcie Panoramy odbyło się 5 czerwca 1984 roku, natomiast ponowne udostępnienie społeczeństwu nastąpiło 14 czerwca 1985 roku.

W uroczystościach jubileuszowych wzięły udział

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski, który razem z Marszałkiem Województwa Dolnośląskiego Markiem Łapińskim dokonał odsłonięcia popiersia Jana Styki - pomysłodawcy i współtwórcy Panoramy. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wręczył liczne medale i odznaczenia osobom szczególnie zasłużonym dla Panoramy.

Źródło: www.umwd.dolnyslask.pl

Region

Remont dworca rozpoczęty

7 czerwca oficjalnie rozpoczęto remont wrocławskiego Dworca Głównego PKP. Prace modernizacyjne potrwać dwa lata.

Dworzec został zamknięty dla podróżnych dwa miesiące temu. Przez najbliższe dwa lata przejdzie gruntowną modernizację.

Inwestycja będzie dofinansowana ze środków unijnych (Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko), jej koszt to 324 mln zł brutto. Prace mają się zakończyć najpóźniej do marca 2012 r.

Dworzec Wrocław Główny to obiekt o bogatej historii i architekturze. Budowla powstawała w latach 1855-1857 według projektu Wilhelma Grapowa w stylu neogotyku Tudorów. Początkowo dzisiejszy hall dworca służył jako hala peronowa. To właśnie stąd odjeżdżały pociągi, a podwyższenie, które do dziś można dostrzec służyło za peron. Hala peronowa, długa na 200 metrów, wraz z budynkiem dworca była w XIX wieku jednym z największych tego typu obiektów w Europie. W tamtych czasach w budynku dworca mieściły się restauracja,



poczekalnie: dla VIP-ów (z osobnym korytarzem na peron) oraz I, II i III klasy. Przed wejściem głównym rozciągał się olbrzymi, oparty o założenia ogrodowe plac przeddworcowy.

Na przełomie XIX i XX wieku dynamiczny rozwój miasta i kolei wymusił rozbudowę obiektu. W latach 1899-1904 perony zostały przeniesione na nasyp kolejowy, dzięki czemu powstało pięć peronów przykrytych półokrągłymi nawowymi dachami. Z pierwotnej hali peronowej tory usunięto i od tej pory zaczęła służyć jako hall dworca. W czasie modernizacji obiektu w latach 20. XX wieku na pierwszych czterech peronach ustawiono kamienne kioski.

Źródło: www.umwd.dolnyslask.pl

Świdnica

Komputery i internet za darmo

Młodzi świdniczanie szkolą się z obsługi komputera i internetu. Wszystko to w ramach projektu, który zakłada zakup 167 komputerów dla uczniów niepełnosprawnych oraz pochodzących z ubogich rodzin.

1 czerwca, grupa młodych świdniczan rozpoczęła kolejny cykl szkoleń z obsługi sprzętu. Wszyscy przyszli użytkownicy komputerów zakończą szkolenia z początkiem lipca.

– To ogromne przedsięwzięcie, które ma pozwolić na przekazanie komputera



z dostępem do internetu młodym świdniczanom. Chcemy przeciwdziałać tzw. wykluczeniu cyfrowemu, by przeszkodą w rozwoju indywidualnym dziecka oraz jego zainteresowań nie była choroba, czy też kłopoty finansowe rodzin. Stąd pomysł na projekt, który zyskał ponad milionowe unijne wsparcie – mówi Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy.

Świdnica otrzymała dofinansowanie w ramach projektu z Programu Ope-

racyjnego Innowacyjna Gospodarka – „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu eInclusion w Gminie Miasto Świdnica”.

Projekt zakłada, że 167 rodzin zagrożonych wykluczeniem cyfrowym zostanie wyposażonych w stacjonarne komputery z dostępem do internetu. Komputery zostaną używane w rodzinach, w których mieszka uczeń szkoły podstawowej bądź gimnazjum z orzeczoną niepełnosprawnością lub niskim dochodem w rodzinie. Projekt potrwa przez 8 lat. Aktualnie rozstrzygany jest przetarg, który przewiduje dostawę pierwszych komputerów w połowie sierpnia.

Przez pierwsze 3 lata wartość projektu wyniesie 1,3 mln zł, z czego 1,1 mln zł będzie pochodziło z funduszy unijnych. Miasto ze swojego budżetu dołoży niepełna 200 tys. zł. Przez kolejne pięć lat – do końca 2017 r. – utrzymanie sprzętu i dostęp do internetu miasto sfinansuje z własnego budżetu przekazując ok. 700 tys. zł.

Źródło: UM Świdnica

Świdnica

Ekologiczna zbiórka zakończona

Uczniowie Świdnickiego Zespołu Szkół Specjalnych – trzeci rok z rzędu – zebrali najwięcej zużytych baterii w przeliczeniu na jednego ucznia.

W zbiorce makulatury przoduje Katolicka Szkoła Podstawowa „Caritas”. W nagrodę od prezydenta Świdnicy każda z placówek otrzyma po 2,5 tys. zł.

Jeszcze we wrześniu 2009 roku prezydent Wojciech Murdzek ogłosił w Świdnickich szkołach konkurs zbiórki zużytych baterii oraz makulatury. Na zwycięskie placówki czekało za I miejsce – 2,5 tys. zł, za II miejsce – 2 tys. zł, a za III miejsce – 1,5 tys. zł.

W kończącym się roku szkolnym Świdniczanie zebrali w sumie 972 kg zużytych baterii (w poprzedniej edycji 1.079 kg). Najwięcej uczniowie Ze-

społu Szkół Specjalnych – 2,37 kg baterii w przeliczeniu na jednego ucznia, a w sumie 213 kg. II miejsce przypadło Szkole Podstawowej nr 1, III - Niepubliczna Katolicka Szkoła Podstawowa „Caritas”.

Świdniccy uczniowie zebrali również ponad 30 ton makulatury (w poprzedniej edycji 31,2 t). W tym konkursie zwyciężyła Niepubliczna Katolicka Szkoła Podstawowa „Caritas”, której 69 uczniów zebrało 52,17 kg makulatury w przeliczeniu na jednego ucznia – w sumie 3,6 t. II miejsce przyznano Społecznej Szkole Podstawowej i Społecznemu Gimnazjum Fundacji „Naszej Szkole” (podobnie jak rok temu). Zaś III miejsce przypadło Zespołowi Szkół Specjalnych.

Źródło: UM Świdnica opr. red.

Świebodzice

Dodatkowe patrole

Od początku maja na terenie Świebodzic pracują dodatkowe patrole policyjne, finansowane z budżetu gminy. Ponadnormatywne patrole piesze pojawiają się w mieście przede wszystkim w weekendy, pilnując porządku i bezpieczeństwa.

W tym roku z budżetu gminy przeznaczono na nie 15 tys. zł.

- Efekty pracy dodatkowych patroli to mniej wybrzków chuligańskich, zniszczenia mienia, a przede wszystkim - zwiększenie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców - mówi bur-



mistrz Świebodzic Bogdan Kożuchowicz.

Płatne patrole pojawiają się w mieście od 2008 roku. Piętnaście tysięcy złotych, które przekazała gmina, wystarczy na dodatkowe zabezpieczenie miasta podczas weekendów aż do końca sierpnia.

Źródło: UM Świebodzice

Świebodzice

Kapsuła wraca na wieżę

Powoli dobiegają końca prace związane z renowacją miedzianej kuli, wieńczącej



ratuszową wieżę. Kula nazywana kapsułą czasu, zawierała w sobie stare dokumenty i kronikę miasta sprzed ponad stu lat, postawione tu przez dawnych Świebodziczian.

W odrestaurowanej kapsule znajdują się pamiątki

z czasów współczesnych - m. in. niedawno wydana kronika Świebodzic, zdjęcia, wydanie "Gazety Świebodzickiej" a także wspólne zdjęcie Świebodziczian, które Urząd Miejski planuje wykonać 24 czerwca (czwartek), w samo południe na Rynku. Dlatego już dziś zaprasza wszystkich mieszkańców miasta, którzy chcą znaleźć się na fotografii. Tym sposobem przejdą do lokalnej historii, a za sto lat, kiedy kapsułę znów otworzą następne pokolenia, będą mogły rozpoznać na fotografii swoich pradziadków.

Źródło: UM Świebodzice opr. red.

Region

Gdy oko się przymknie

Ten wypadek drogowy, który wydarzył się na autostradzie A-4 w okolicy miejscowości Jarostów (pow. średzki), skomplikował sytuację nie tylko na trasie szybkiego ruchu, ale także w samym Wrocławiu.

Przez wiele godzin na ulicach wylotowych z miasta w stronę autostrady A-4 tłoczyły się długie kolumny samochodów. A wszystko dlatego, że doszło do poważnej kolizji, najprawdopodobniej na skutek zaśnięcia za kierownicą jednego z kierowców.



W zderzeniu uczestniczyły dwa samochody – ciężarowy Mercedes przewożący samochody osobowe i dostawcze oraz samochód ciężarowy Scania z naczepą. W chwili kiedy zaalarmowani strażacy przyjechali na miejsce zdarzenia, obydwa pasy ruchu były zamknięte. Jeden pas drogi blokowała przewrócona Scania. Rannym kierowcą tego pojazdu zajmował się już zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Natomiast drugi pas jezdni blokował

Mercedes, z którego pospadała część transportowanych samochodów osobowych i dostawczych.

Strażacy zatabowali wyciek oleju napędowego oraz odłączyli akumulatory samochodowych. Po przybyciu samochodu-dźwigu zdjęto auta przewożone przez Mercedesa i udrożniono prawy pas autostrady. Właściciel samochodu Scania, który przybył na miejsce, przeładowywał ładunek z uszkodzonego pojazdu. W kolejnej fazie m.in. ustawiano na koła leżący na

boku samochód z naczepą, a także neutralizowano wycieki substancji ropopochodnych.

W wyniku zderzenia zniszczeniu uległo pięć aut przewożonych Mercedese, przyczepa oraz nadwozie Mercedesa, ciągnik siodłowy Scania oraz naczepa. Akcja trwała niemal cały dzień od 9.40 do 23.30. Uczestniczyło w niej 25 strażaków PSP i OSP. Na miejsce zdarzenia przyjechało 9 strażackich samochodów.

Źródło: www.kwpsp.wroc.pl

Region

Śmierć w Kopalni Granitu

W Kopalni Granitu w miejscowości Zimnik w powiecie jaworskim doszło do nieszczęśliwego wypadku.

Z półki skalnej spadł jeden z pracowników kopalni. Na miejsce akcji natychmiast skierowano ekipy ratownicze – trzy zastępy JRG KP PSP w Jaworze, zastęp OSP Mściwojów, a także zespół medyczny pogotowia ratunkowego.

Jak się okazało poszkodowany znajdował się na dnie suchego wyrobiska skalnego, na głębokości około 140 metrów poniżej poziomu kopalni. Tam musiały dotrzeć ekipy ratownicze, co nie było łatwe m.in. ze względu na konieczność przemieszczania się pomiędzy skałami i niestabilne



podłoże. Równolegle podjęto działania mające na celu alarmowe zadysponowanie przez WSKR we Wrocławiu grupy ratownictwa wysokościowego.

Po dotarciu ratowników na miejsce natychmiast podjęto decyzję o ewakuacji poszkodowanego na poziom kopalni. W tym celu wykorzystano platformę – winę pracującą w obrębie wyrobiska. Poszkodowanego przetransportowano do drugiego zespołu ratowników, gdzie obecny na miejscu lekarz niestety stwierdził zgon.

Źródło: www.kwpsp.wroc.pl

Świebodzice

„Kocham Cię“



W niecodzienny sposób dwudziestotrzyletni Świebodziczanie postanowił przeprosić swoją żonę.

Wczoraj na ulicy Kamiennogórskiej w Świebodzicach policjanci zatrzymali mężczyznę, który na drodze namalował białą olejną farbą wielki

napis „Kocham Cię”. Jak się okazało zatrzymany wcześniej pokłócił się ze swoją partnerką i w ten sposób chciał ją przeprosić. Mężczyzna został przesłuchany przez policjantów i zwolniony do domu.

Źródło: www.swidnica.policja.gov.pl

Świdnica

Historyczne bitwy w Świdnicy

Blisko 120 wojów z Polski i Czech przyjechało do Świdnicy na III rekonstrukcję historycznych bitew. Rozbili obozowisko i stoczyli liczne walki. Impreza trwała od piątku do niedzieli (4-6 czerwca).



Świdnica po raz kolejny przeniosła się w czasie kilkaset lat wstecz. Jak przed laty pojawili się wojowie, rycerze i żołnierze minionych epok – od X do XX wieku. Można było oglądać: pokazy walk rycerskich i ćwiczeń, musztry, sposób obozowania, obyczaje panujące w minionych epokach i piękne historyczne stroje żołnierzy biorących udział w rekonstrukcjach. Nie zabrakło zawodów w strzelaniu z łuku, tańców i

zabaw, kramów kupców i rzemieślników. Imprezę zakończyła inscenizacja bitwy o Świdnicę w wykonaniu oddziałów osiemnastowiecznych z Polski, Czech i Niemiec. Imprezie towarzyszyły koncerty, przedstawienia teatralne i prezentacje. Można było też skosztować praśnych potraw.

W ostatnim dniu zważnione strony przemaszerowały przez Rynek i podpisały traktat pokojowy.

Źródło: UM Świdnica



KARMA DLA ZWIERZĄT

**NIE BĄDŹ OBOJĘTNY!
- DOKARMIAJ
BEZDOMNE
ZWIERZĘTA!**

**KUPUJĄC U NAS
WSPIERASZ BUDOWĘ
PORTALU
SPOŁECZNEGO
„MÓJ ZWIERZAK”**



**PROMOCJA
CENOWA!!!**

**WHISKAS, KITEKAT, PEDIGREE,
DARLING FRISKIES, FROLIC,
CHAPIE, MR DOG, PURINA,
FELINE, PERFECT FIT,
EUKANUBA,**

SKLEP SUDETY

Niepodległości 114 , Dzielnica Podgórze

www.mojzwierzak.dpg.pl